Dziś 6 stron

goniec codzienny

Wilno
NIEDZIELA
16 sierpnia 1942 r.
Nr. 333
Cena w Wilnie 10 fen.

Wielka klęska Brytyjczyków na Morzu Śródziemnym

Georgiewsk zdobyty. — Na obszarze walki koło Woroneża 93 — pod Wiaźmą i Rżewem 83 czołgi sowieckie zniszczone. — 154 samoloty brytyjskie zniszczone w przeciągu 10-u dni. — Ypswich skutecznie atakowano

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 15 sierpnia.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

W okręgu Kaukazu atak niemieckich i sprzymierzonych wojsk w ciężkich walkach górskich posuwa się niepowstrzymanie naprzód. Na północ od gór zdobyto miasto Georgiewsk na linii kolejowej Rostów—Baku. Zdobyto tutaj 20 ciężkich dział. Silne zespoły samolotów pikujących i niszczycielskich przyczyniły się do osłabienia oporu nieprzyjaciela. Ruch ewakuacyjny i okrętowy na wybrzeżu Morza Czarnego był w dalszym ciągu zwalczany. Zatopiono jeden kontrtorpedowiec i cztery statki żeglugi przybrzeżnej, oraz drugi kontrtorpedowiec ciężko uszkodzono.

Na północ i na północny zachód od Woroneża kontynuował nieprzyjaciel w dalszym ciągu swoje bezskuteczne ataki odciążające. Odparto je w ciężkich walkach przy współdziałaniu silnych zespołów samolotów bojowych. Nieprzyjaciel stracił ponownie 93 czołgi.

Na wschód od Wiaźmy i pod Rżewem w trwających nadal ciężkich walkach odpierających zniszczono ogółem 83, po większej części, ciężkie czołgi.

Na południowy wschód od jeziora Ilmen i nad rzeką Wołchow ponownie załamały się liczne nieprzyjacielskie ataki w walkach wręcz.

Bitwa powietrzna i morska na Morzu Śródziemnym dzięki bohaterskiej odwadze sprzymierzonych sił lotniczych i morskich doprowadziła wroga do zupełnej klęski.

Według dotychczas otrzymanych meldunków z 21 nieprzyjacielskich statków transportowych i handlowych oraz statków-cystern, które w najsilniej bronionym konwoju przez drogi sycylijskie próbowały się przełamać, zatopiono 15 statków o łącznej pojemności około 180.000 TRB. w tej liczbie wszystkie statki-cysterny. Z pozostałych statków handlowych nieliczne, po części ciężko uszkodzone, zbiegły do Malty.

Z eskortujących morskich sił bojowych, które pod działaniem niemieckich i włoskich oddziałów uciekły na zachód, zatopiono lotniskowiec „Eagle" o pojemności 22.600 ton i 2 krążowniki, w tym wielki krążownik „Manchester" o pojemności 9.300 ton i 3 kontrtorpedowce.

Lotniskowiec typu „Illustrious" o pojemności 23.000 ton, na którym wybuchł pożar, a nie jak podano w komunikacie z 13 sierpnia amerykański lotniskowiec „Wasp" oraz lotniskowiec „Furius" o pojemności 22.450 ton, ciężko uszkodzone uciekły do Gibraltaru. Dalej uszkodzono ciężko 3 krążowniki i 1 kontrtorpedowiec. Własne straty są niewielkie.

Zwycięska walka jest chlubną kartą wspólnej pracy sił sprzymierzonych na wodzie i powietrzu i wzorowego bohaterstwa wszystkich biorących udział żołnierzy na samolotach i na pokładach okrętów wojennych. Lekkie niemieckie samoloty bojowe obrzuciły za dnia bombami ciężkiego kalibru ważne wojskowe obiekty na angielskim wybrzeżu. Ubiegłej nocy atakowano miasto Ypswich. Zauważono wybuchy i rozszerzające się pożary. Wszystkie samoloty powróciły cało ze swoich wypraw nocnych i dziennych.

W czasie od 3 do 13 sierpnia straciło brytyjskie lotnictwo 154 samoloty, z czego 82 nad Morzem Śródziemnym i w Afryce północnej. W tym samym czasie w walkach przeciwko Wielkiej Brytanii stracono 45 własnych samolotów.

W nocy na 14 sierpnia doszło w Kanale do krótkiej utarczki między niemieckimi łodziami strażniczymi i angielskimi ścigaczami. W przebiegu tej utarczki jedna łódź nieprzyjacielska została tak silnie uszkodzona, że trzeba się liczyć z jej stratą.

Rozruchy nie ustają

AMSTERDAM, (DNB). Jak podaje brytyjska agencja informacyjna, policja zmotoryzowana patroluje ulice Poony i Ahmedabadu. W Poonie po południu zamknięto rynki. Uczelnie i szkoły były prawie opustoszałe, gdyż większość słuchaczy znajdowała się na ulicy. W Ahmedabadzie wstrzymały swą pracę fabryki tkackie. W Porelu zraniono kilka osób od strzałów policji, usiłującej rozpędzić tłum demonstrujący i niosący ruchomości szpitala imienia króla Edwarda w celu spalenia ich na stosie. Podczas rozruchów we wtorek tłum przeciął druty telegraficzne i telefoniczne i zbudował barykady ze słupów w celu niedopuszczenia policji do miejscowości, objętych rozruchami. W Bombaju sklepy były zamknięte, jak również szkoły, uczelnie wyższe i rynki. Dawał się odczuwać brak rąk roboczych w fabrykach, kolejach, zakładach mostażowych.

AMSTERDAM. Według komunikatu brytyjskiej służby prasowej znajdujące się w Delhi wojska amerykańskie miały otrzymać rozkaz, by tak długo tam pozostały, aż miną rozruchy, które wybuchły wskutek hinduskiego ruchu wolnościowego.

Najbardziej ponura sytuacja

SZTOKHOLM, (DNB). „Znajdujemy się w absolutnym niebezpieczeństwie przegrania wojny. Kiedyż przebudzi się nasz naród?" — woła, jak donosi „Nya Dagligt Allehanda" z Nowego Jorku, gazeta „New York Journal American" „New York Sun" nazywa obecną sytuację wojenną najbardziej ponurą od czasu wybuchu wojny. Gazeta uważa ofensywę niemiecką w Rosji za szczególnie niebezpieczną dla aliantów. Gra idzie o większe rzeczy, aniżeli pola naftowe i bazy brytyjskie w Egipcie. „New York World Telegram" pisze, że sytuacja jest nadzwyczaj ciężka i że naród amerykański musi zacząć poważnie prowadzić wojnę. „New York Daily Mirror" przepowiada, że drugi front zjawi się za późno. Jedyna nadzieja armij sowieckich polega na spodziewanym nadejściu rezerw. Również „Daily Post" nazywa położenie wojenne aliantów bardzo naprężonym.

Napad na francuski hydroplan

VICHY. Francuski hydroplan, odbywający codziennie lot służbowy między Marsylią a Algierem, został we czwartek w południe zaatakowany przez cztery brytyjskie myśliwce na Morzu Śródziemnym. Chociaż samolot francuski trafiony został kilku kulami, udało mu się dotrzeć normalnie do przystani lotniczej w Algierze. W czasie ataku został jeden z pasażerów zabity, a pięciu odniosło rany. Poza tym raniono dwóch członków załogi. Spośród 7 rannych osób, pięć odniosło rany ciężkie.

AMSTERDAM, (DNB). Jak donosi brytyjska służba prasowa, zgodnie z obwieszczeniem ministra wojny Stimsona ma się w przyszłości celem zaoszczędzenia stali produkować w Stanach Zjednoczonych wojskowe samochody ciężarowe i przyczepki głównie z drzewa.

Kto panuje na Morzu Śródziemnym

Po zniszczeniu konwoju angielskiego

BERLIN, (DNB). Komentarze odnoszące się do ogłoszonej 13 sierpnia wielkiej bitwy przeciwko olbrzymiemu konwojowi na Morzu Śródziemnym, zajmują czołowe stronice stołecznych gazet Rzeszy.

„Völkischer Beobachter" wskazuje na to, że już zatopienie „Eagle" na Morzu Śródziemnym wywołało wstrząs w Londynie, przerażenie Londyńczyków zwiększy się jednak, gdy dotrą do Anglii wiadomości podane w czwartkowym niemieckim komunikacie nadzwyczajnym.

„Berliner Börsenzeitung" stwierdza, że „świat znowu jest świadkiem jednej z tych wielkich bitw przeciwko konwojom, bitw, o których przebiegu decyduje niemieckie i włoskie dowództwo i które powstają wskutek rozpaczliwych wysiłków nieprzyjacielskich, by uratować zagrożone lub znajdujące się w niebezpieczeństwie zamorskie bazy aliantów. Niemiecko-włoska komunikacja z polami bitw w Libii i Egipcie stała się, pisze gazeta, co raz więcej stała, podczas gdy Anglia i jej narody pomocnicze w Egipcie i Azji Przedniej skazane zostały na drogę okrężną koło Kapstatu, co „stało się tym nieznośniejsze dla Brytyjczyków, czym szybciej rósł brak ich tonażu". Stąd zrodziły się powtórne próby Brytyjczyków przywrócenia z Gibraltaru lub z Aleksandrii komunikacji ze wschodu na zachód.

„Berliner Börsenzeitung" pisze dosłownie: „Wspólne działanie łodzi podwodnych i lotnictwa zaznaczyło się wspaniale również i tutaj, występujące przeciwko nieprzyjacielowi posiadającemu w walce kilka wielkich okrętów, potężną obronę przeciwko łodziom podwodnym i ubezpieczenie lotnictwa. Najbardziej jednak pokrzywdzony wskutek tych niezadłych przedsięwzięć brytyjskich jest generał Auchinleck, który bardzo gwałtownie potrzebuje pomocy".

Z winy Roosevelta

Sprawozdania z różnych miast portowych Stanów Zjednoczonych podają, że zapasy towarów, których nie można odesłać, gromadzą się co raz bardziej w portach. Szczególniej dotyczy to portów u wybrzeża wschodniego Ameryki Południowej. W jednym tylko Montevideo leżało w końcu lipca artykułów, przeznaczonych do wywozu, wartości 20 milionów pesos.

Jeszcze bardziej są przepełnione małe porty w okręgu Rio Grande. Firmy eksportowe Ameryki Południowej przesyłają swe towary od jednego portu wewnętrznego do drugiego w nadziei, że kiedykolwiek znajdzie się sposobność do odesłania ich z kraju. Wreszcie większość tych transportów wędrownych znalazła się w Montevideo, gdyż tam spodziewano się najłatwiej znaleźć sposobność do transportu. W okręgu Rio Grande nie ma zupełnie możliwości zafrachtowania rudy.

Wytwórczość rolnicza południowo-amerykańska mocno ucierpiała, w szczególności również wobec niemożliwości odsyłania wyrobów ze składów. Właściciele muszą bezczynnie przyglądać się, jak ich towary gniją na molo miast portowych. Ale i trudności przeżywane przez kupców, trudniących się przywozem, są również wielkie, jak i tych, co eksportują. Zażalenia tak jednych jak i drugich są skierowane szczególnie na niesłowność Stanów Zjednoczonych, gdyż ani jedno zobowiązanie Waszyngtonu nie zostało dotrzymane.

Dalsze szczegóły bitwy morskiej koło wysp Salomona

TOKIO, (DNB). W sprawie przebiegu bitwy morskiej koło wysp Salomona otrzymuje Domei następujące sprawozdanie od członka oddziału prasowego marynarki japońskiej:

Działania bojowe, które doprowadziły do zniszczenia floty anglo-amerykańskiej na wodach australijskich, rozpoczęły się 7 sierpnia z chwilą ukazania się kombinowanej floty anglo - amerykańskiej u wysp Salomona. Flota nieprzyjacielska, której towarzyszyło wiele transportowców, zbliżyła się wśród gęstej mgły do wysp Salomona i rozpoczęła na jednej z nich wysadzać wojska. Japońskie samoloty wywiadowcze, które zauważyły wysadzanie wojsk nieprzyjacielskich, zawiadomiły o tym natychmiast swoją bazę, po czym ukazały się eskadry japońskich myśliwców, które uwikłały samoloty nieprzyjacielskie w gwałtowne walki powietrzne. W czasie tych gwałtownych walk zestrzelono 49 nieprzyjacielskich myśliwców i 9 bombowców. Równocześnie udało się japońskim samolotom wojennym zatopić jeden nieprzyjacielski kontrtorpedowiec, a drugi ciężko uszkodzić.

Już na początku walki powstało wśród nieprzyjaciół zamieszanie.

Następnego rana zbliżyły się japońskie samoloty torpedowe do floty nieprzyjacielskiej i przeprowadziły gwałtowny atak, którego skutkiem było zatopienie okrętu banderowego floty amerykańskiej, krążownika typu Vichita i jednego krążownika brytyjskiego. W czasie tej akcji bojowej uszkodzono ciężko jeszcze jeden krążownik klasy A i dwa krążowniki klasy B oraz zatopiono dwa kontrtorpedowce. W międzyczasie specjalna eskadra japońskich samolotów torpedowych zaatakowała nieprzyjacielskie transportowce i kilka ich zatopiła.

W ciągu nocy rozpoczęły jednostki marynarki japońskiej, najściślej współdziałając z lotnictwem i łodziami podwodnymi śmiały atak nocny na te już silnie nadwyrężoną flotę nieprzyjacielską. W czasie tej akcji zatopiono drugi nieprzyjacielski okręt banderowy, krążownik amerykański, typu „Astoria" oraz wysłano dalszych sześć brytyjskich krążowników klasy A na dno morza. Poza tym zatopiono jeden amerykański krążownik klasy B typu „Omaha", jak również sześć kontrtorpedowców, dwa zaś kontrtorpedowce ciężko uszkodzono. W następnym dniu bitwy ścigały japońskie samoloty torpedowe pozostałe jednostki uciekającej floty nieprzyjacielskiej i zatopiły brytyjski krążownik klasy „Achilles", który starał się ujść do Sidney. Po zniszczeniu floty nieprzyjacielskiej pozostał jeszcze jedynie mały oddział wysadzonych wojsk nieprzyjacielskich na wyspach Salomona. Jest on jednak całkowicie odcięty i bezsilny ponieważ nie ma do dyspozycji ani transportowców, ani okrętów wojennych.

BERLIN, (DNB). Podczas gdy wielka bitwa koło wysp Salomona zbliża się ku końcowi, walki na Nowej Gwinei nie ustały ani na chwilę. W ciągu ostatnich trzech dni mimo niepomyślnych warunków klimatycznych i terenowych posunęli się Japończycy w dżunglach kraju Papuasów znowu ponad 20 km. w kierunku na Port Moresby. Lotnictwo japońskiej marynarki uruchomiło lotnisko w Kokda. Silniejsze oddziały japońskich samolotów bojowych dokonały skutecznych ataków na porty północno-australijskie, w szczególności ponownie na Townsville, Cairns, Port Darwin, Wyndham, Derby i Port Hedland. W porcie Townsville zatopiono torpedą z samolotu wielki nieprzyjacielski transportowiec o 9000 TRB. Stwierdzono też tutaj, że urządzenia portowe i składy, które podczas ostatniego nalotu ciężko zbombardowano, wciąż jeszcze płoną.

Jedenaście razy z rzędu

atakowano bezskutecznie stanowiska niemieckie pod Rżewem

Walki na froncie wschodnim w dniu 13 sierpnia

BERLIN, (DNB). W związku z walkami na froncie wschodnim w dniu 13 sierpnia Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje, co następuje:

Niemieckie i sprzymierzone oddziały złamały opór poszczególnych nieprzyjacielskich grup bojowych na lesistych północnych wystąpach Kaukazu i rozbiły uciekającą kolumnę bolszewicką. Niemieckie lotnictwo i ścigacze skutecznie ostrzeliwały nieprzyjacielskie transporty u wybrzeża Kaukazu. W okręgu kałmuckim wdarły się wojska niemieckie głębiej w stepy ciągnące się przed Wołgą. Między Wołgą a Donem zyskał atak niemiecki dalsze tereny po oczyszczeniu zajętych w dniu poprzednim w ciężkich walkach stanowisk nieprzyjacielskich. Nad północnym odcinkiem frontu myśliwce niemieckie zestrzeliły 52 nieprzyjacielskie samoloty.

W rejonie Woroneża załamały się ponowne ataki nieprzyjacielskiej piechoty i czołgów wśród bardzo ciężkich strat bolszewików w ludziach i w materiale wojennym. Przy tym pewna niemiecka dywizja pancerna zniszczyła sama jedna z pośród ogólnej liczby 56 zniszczonych czołgów 30 czołgów, niszcząc w ten sposób od 11 sierpnia ogółem 122 nieprzyjacielskie czołgi. Innych sześć czołgów, jak również kilka dział zniszczyły bombami niemieckie samoloty bojowe. Myśliwce niemieckie straciły 33 nieprzyjacielskie samoloty.

W rejonie na wschód od Wiaźmy doszło w czasie odpierania silnego, poparcanego czołgami ataku piechoty do zaciętych zmiennych walk, w czasie których zniszczono 30 czołgów nieprzyjacielskich. W rejonie Rżewa rozpoczęła się po przerwie 13 sierpnia po południu znowu nieprzyjacielska działalność zaczepna. Na południowy wschód od Rżewa atakowano w jednym miejscu bez skutku 11 razy z rzędu stanowiska niemieckie. Straty nieprzyjaciela są bardzo ciężkie. Użyta do walk lądowych artyleria przeciwlotnicza zniszczyła pociskami 36 nieprzyjacielskich czołgów, a dalszych trzynaście zniszczono bombami. Zestrzelono 17 nieprzyjacielskich samolotów.

Również na południowy wschód od jeziora Ilmen i nad rzeką Wołchow odparto silne ataki piechoty, wspierane czołgami i lotnictwem i zniszczono przy tym 14 nieprzyjacielskich czołgów. Lotnictwo wspierało walki odpierające wojsk lądowych. W czasie zbrojnego wywładu nad zatoką Fińską celnie zrzucona bomba uszkodziła ciężko nieprzyjacielski poławiacz min. Artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła cztery nieprzyjacielskie samoloty nad stanowiskami niemieckimi.

Wyraźne fronty w Indiach

BERLIN, w sierpniu.

„Brytyjska polityka w przyszłości jest w odniesieniu do Indii jasna, mianowicie: jesteśmy zdecydowani kontynuować dotychczasową politykę". Tymi słowy kończy się długa oficjalna enuncjacja, podana do publicznej wiadomości w sobotę wieczorem przez vicekróla Indii, mająca na celu umotywowanie brytyjskich represyj względem przywódców ogólnoindyjskiego kongresu narodowego, dokonanych w niedzielę rano.

W tej enuncjacji rządowej powtarza się te wszystkie znane argumenty, które od dziesiątków lat z niesłychanym uporem powtarzają w swoich przemówieniach brytyjscy ministrowie dla Indii, vicekrólowie i premierzy, a które znajdują się w każdej enuncjacji z Londynu lub New Delhi. Nie brakuje więc zwalczanego przez ogólno-indyjski kongres twierdzenia, że koniec panowania brytyjskiego w Indiach oznacza tam początek wojny domowej, ani powoływania się na „wielką odpowiedzialność" Anglii wobec różnych indyjskich partyj, ani też zasłaniania się religijnymi przeciwieństwami. Żadnemu z angielskich polityków nigdy nie przyszło do głowy, że nikt w Indiach — nawet małe anglofilskie grupy — nie prosiły Brytyjczyków o ochronę, którą rząd brytyjski usprawiedliwia swe panowanie.

Pod jednym względem enuncjacja rządowa ma rację: odmowne ustosunkowanie się do żądań komitetu ogólno-indyjskiego kongresu przyczyniło się do wytworzenia wyraźnych frontów w Indiach. Anglia chce „kontynuować dotychczasową politykę". Sir Stafford Cripps powiedział prawie dosłownie to samo 2 kwietnia w New Delhi, gdy jego pertraktacje skończyły się fiaskiem i miał to samo na myśli — dalsze istnienie systemu rządzenia, który obecnie znalazł swój dobitny wyraz w nowej fali aresztowań i aktów terroru.

Przywódcy ogólno-indyjskiego kongresu odrzucili propozycje Churchilla, które im przedłożył Cripps, dlatego, że zdawali sobie sprawę iż są manewrem oszukańczym. Zerwali błyskotliwą zasłonę z pozornego daru, który im Brytyjczycy niespodziewanie wspaniałomyślnie ofiarowali, a który właśnie dlatego był podejrzany; prowadząc uparcie i zręcznie pertraktacje, doszli do właściwego jądra sprawy, i nie pozwolili się otumanić ani przez bogatą w słowa enuncjację rządu angielskiego z 17 marca, ani też przez zawiłe przemówienie Crippsa. Stwierdzili przy tym, że nowa enuncjacja nie zasługuje tak samo na wiarę jak enuncjacja Montagu z sierpnia 1917, jak obietnica lorda Irwina (obecnie lorda Halifaxa) z października 1929, że Indie będą dominium oraz jak konstytucja z 1935, która nie dała krajowi nawet cienia wolności. Wszystkie te obietnice były, jak się okazało, oszukaństwem. Tak samo było z obietnicami Churchilla.

Że przywódcy kongresu mieli rację, dowiodły wypadki z 9 sierpnia. Anglia, w panicznej obawie o skutek uchwał bombajskich, zdecydowała się na krok, podyktowany rozpaczą, który zresztą odpowiada linii, zawsze wskazywanej przez Churchilla dla polityki indyjskiej. Tylko ze względów na celowość próbował iść drogą oszukiwania, co odpowiada jego naturze. Ponieważ została mu wytrącona z ręki ta broń, którą można porównać z trucizną, zastosował otwartą przemoc.

Niegdyś sam Churchill opowiadał, że strzelanie do indyjskich powstańców było dla niego rozkoszną zmianą w nudzącej go grze w polo. Było to w okresie na przełomie tego stulecia. Od owych czasów minęło kilka dziesiątków lat, w ciągu których zaszły zasadnicze zmiany. Polityka Anglii w stosunku do Indii nie zmieniła się. Po angielskiej obietnicy w 1917 była rzeź w Amritsar; po innych obietnicach przyszły masowe aresztowania i bezwzględny terror, które i obecnie są jedynym atutem; po krótkim okresie symulowania, że się ma zrozumienie dla indyjskich żądań niepodległościowych, Anglia zbyt szybko sama się zdemaskowała.

10 sierpnia 1941 Winston Churchill „gdzieś w jednej z zatok na wybrzeżu amerykańskim" nakreślił do spółki z Rooseveltem program, który ma uszczęśliwić świat; program ten został ogłoszony światu jako „karta atlantycka". Dokładnie w rok później ujawniono niedwuznacznie, co się w rzeczywistości kryje za frazesami, ociekającymi miłością do ludzi. W punkcie 3 „karty atlantyckiej" powiada się: „Anglia i Stany Zjednoczone przyznają wszystkim narodom prawo wybrania sobie takiej formy rządu, jaką chcą się kierować w swoim życiu". 8 sierpnia przywódcy ogólno-indyjskiego kongresu, za którym stoją masy narodu indyjskiego, zażądali od Anglii dania Indiom często obiecywanej i często odmawianej wolności, czego się domagają wszystkie partie, istniejące w kraju.

Za zgodą Waszyngtonu rząd angielski nie zaglądnął do „karty atlantyckiej", by zasięgnąć w niej rady, lecz sięgnął po pałki gumowe policji. 73-letni Mahatma Gandhi i Pandit Nehru, o których angielska i północno-amerykańska prasa piała hymny pochwalne, dopóki Londyn i Waszyngton miał nadzieję, że obaj pójdą na demokratyczny lep, zostali wtrąceni do więzienia; tak samo został zaaresztowany Maulana Kalam Azad, prezydent kongresu, który nie jest Hindusem, lecz, co jest szczególnie przykre dla angielskich teoretyków-specjalistów od rozbijania jednolitości, mahometaninem; za kratami znaleźli się liczni czołowi członkowie kongresu — wszyscy dlatego, iż domagali się dla Indii takiej „formy rządów", według której naród indyjski chce sobie urządzić życie.

Demokracje dobitnie zademonstrowały na prawie 400 milionowym narodzie swoją teorię i praktykę. Gandhi oświadczył przed zaaresztowaniem, że nadchodząca walka będzie ostatnią w jego życiu. Walka ta będzie i musi być, jak podkreślił w swej ostatniej enuncjacji Subhas Chandra Bose, także ostatnią walką narodu indyjskiego. Fronty w Indiach są wyraźne. Indyjscy przywódcy kongresu zmusili Anglię do zrzucenia maski. Maska ta jest nasiąknięta krwią. Na ulicach Bombayu poległy pierwsze ofiary w decydującej walce o wolność Indii. Nie są to ofiary ostatnie. Anglia spowodowała burzę, która zmiecie jej panowanie w Indiach. Wśród przywódców narodu Indyjskiego nie ma ani jednego, któryby przez długie lata w angielskich więzieniach nie cierpiał za to, iż wyżej cenił wolność swego narodu niż swe życie i zdrowie. Zanim Cripps mógł rozpocząć pertraktacje, trzeba było wypuścić z angielskiego więzienia Nehru i Azada. Ryzykant Churchill myli się, jeśli sądzi, że zamknie usta rozbrojonemu narodowi indyjskiemu, aresztując jego przywódców. Wzejdzie to, co posiali Gandhi, Nehru i Bose—a plonem tym będzie wolność.

Dr. Heinz Höpf'l
(„V. B.")

Norwegia gotowa do obrony

OSLO. DNB. Północne skrzydło europejskiego wału zachodniego nabiera szczególnego znaczenia w granicach niemieckich robót fortyfikacyjnych dla obrony od próby utworzenia tak zwanego „drugiego frontu". Jeżeli już samo poszarpanie wybrzeża i nieprzyjazna niedostępność gór Norwegii tworzy z niej fortecę naturalną, to w ciągu lat ostatnich od chwili zajęcia kraju przez oddziały niemieckie stała się ta naturalna forteca jeszcze bardziej doskonałą wskutek jaknajpotężniejszej rozbudowy jej urządzeń obronnych, gdyż wszystkie miejsca bardziej dostępne tego kraju zostały zaopatrzone w najpotężniejszą i najnowocześniejszą broń i najsilniejsze fortyfikacje.

Naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych w Norwegii, generał pułkownik von Falkenhorst oświadczył gazecie „Deutsche Zeitung in Norwegen", że „mister Dooliddle z Whitechapel zdziwiłby się z przyjęcia, jakie by go spotkało w razie wkroczenia na wybrzeże. Uczyliśmy się ze swych doświadczeń na licznych frontach. Skały dają się obrabiać i zimą. Lecz zmiany, jakich dokonano w tych skałach w ciągu ostatnich 2 lat, zakres rozbudowy wnętrza skał, nie dadzą się ustalić przez najlepszy nawet wywiad przeciwnika. Wszystko, co jest zrobione, jest zamaskowane i tam, gdzie nasi budowniczowie fortec i pionierzy napotykali nieoczekiwane zamknięte doliny i tunele, istnienia ich zzewnątrz niktby się nie domyślał. Łatwo zrozumieć, jakiego użycia siły, naogół biorąc, wymagałaby taka forteca od napastnika, posiadając pozatym dużo dróg znajdujących się pod stałą kontrolą dla ściągania do niej posiłków. I w dodatku jeszcze wszędzie tutaj stoją na straży na północy żołnierze niemieccy w dostatecznej ilości, zaopatrzeni w najlepszą w świecie broń i o zaletach, znanych również i w Anglii.

Tu i ówdzie głoszone spekulowanie na ewentualnych wrogów politycznych w zapleczu tego wału europejskiego, spotkało się z jasnym „nigdy", jak pisze „Deutsche Zeitung in Norwegen", ze strony prezesa ministrów Vidkuna Quislinga. Ze słów jego można wywnioskować, że Niemcy mają czynnych przyjaciół również i w Norwegii, którzy jasno zdają sobie sprawę z wymagań zdrowej przyszłości europejskiej, a inni Norwedzy, jakkolwiek dziś jeszcze pragną zwycięstwa Anglii, to według zdania prezesa ministrów Quislinga nie mają najmniejszej ochoty, aby Norwegia raz jeszcze stała się widownią wojny. Gazeta zakańcza artykuł swój stwierdzeniem, że niech Anglia sama decyduje, czy pragnie ona odsłonić pewnego dnia te liczne niewidzialne dotychczas czynniki, jakie kryje w sobie ufortyfikowana Norwegia. Jednak należy pamiętać, że już samo usiłowanie jest karalne.

Droga do Majkopu

Kamień milowy w zwycięskim pochodzie na Kaukaz

P. K. Z chwilą zdobycia Rostowa i doliny Donu rozbito zaporowe stanowiska nieprzyjaciela i w wytrwałym natarciu przekroczono linję Manicza i Kubani. Były to zwiastuny zwycięstwa na północy Kaukazu, gdyż nawet mnóstwo bagien i potoków, gęste zarośla i porosłe trzciną kotliny, cała ta ochrona naturalnych i zbudowanych przez nieprzyjaciela przeszkód nie mogły powstrzymać niemieckiego marszu na południe.

Gry przekroczono doliny Kubani i w ręku niemieckim znalazł się Armawir, punkt kotwiczny zachodniej części północnego Kaukazu — w tym momencie był już nieprzyjaciel pobity aż do podnóża Kaukazu. Strata Armawiru oznacza dlań pod wielu względami katastrofę. Głęboko rozgałęziona dolina Kubani została jako stanowisko obronne stracona, kaukaska wschodnio-zachodnia kolej przerwana, a punkt węzłowy kilku rurociągów naftowych stracony. Wojska niemieckie potrafiły stąd rozszerzyć przyczółek mostowy i wedrzeć się w górzyste podnóża Kaukazu.

KUBAŃ — GRANICA ROZSTRZYGNIĘCIA.

Z innego jeszcze powodu stanęły Sowiety ze wszystkimi oddziałami, jakie jeszcze posiadały, do walki pod Armawirem. Chciały one nie tylko bronić najważniejszego punktu węzłowego w północnym Kaukazie i centrum bogatego okręgu zbożowego i hodowli bydła, jakim było miasto Armawir nad rzeką Kubań, — Armawir przyniósł im jednocześnie stratę przemysłu kaukaskiego. Stało się to już od tygodnia faktem: kiedy masa sowieckich wojsk cofała się częściowo w formie bezładnej ucieczki na południe, nie miała ona już nadziei po stracie Armawiru na otrzymanie nowej ciężkiej broni, amunicji i innego sprzętu wojennego albowiem wraz z Armawirem stracono fabryki hutnicze „Armalit", które już przed wojną liczyły prawie 10.000 robotników. Wraz z miastem bolszewicy stracili fabrykę amunicji, trzy fabryki maszyn i obok ważnych zakładów chemicznych centralną stację pomp północno-kaukaskiej nafty. Wraz z Armawirem złamany został kręgosłup przemysłu północno-kaukaskiego. Rzeka Kubań stanowi tą granicę rozstrzygnięć. Z chwilą sforsowania Donu ustała droga marszu przez żyzne stepy. Lecz po przekroczeniu Kubani górzysty teren kaukaski ze swymi wzgórzami i dolinami zwiastował zbliżanie się bardzo wielkich trudów, ale również i większych celów.

NA PLACU RYNKOWYM W MAJKOPIE.

Dziś znajdujemy się w Majkopie i obraz jest ten sam, co i w każdym małym mieście równiny kubańskiej. Patrząc na ruch uliczny Majkopu zapomina się prawie o akcji, dokonanej z ogromnym rozmachem od Rostowa aż do lasów Kaukazu zachodniego, o tym gnaniu po stepie, zaciętości krótkiej walki o przeprawę przez rzekę Kubań — tak bardzo szybko bo w ciągu doby, życie Majkopu wróciło znowu do swego codziennego trybu. Prawie można powiedzieć, że Majkop jest dużą wsią z zapylonymi, w najlepszym razie brukowanymi ulicami o licznych zdziczałych ogródkach, z 5 czy 6 większymi gmachami murowanymi i zwykłym pomnikiem Lenina, i monotonnym placem rynkowym bez drzew lub jakiejkolwiek zieleni.

Na placu tym dziś zażywają krótkiego spoczynku niemieckie kolumny transportowe. W ogródkach myją się żołnierze niemieccy, pracują przy czołgach ich załogi, mając w jednym ręku narzędzie, a w drugiem — broń. Ślady walki są tu nadzwyczaj nieznaczne, zostaną one szybko zatarte i Majkop znowu jest niczem innem, jak tylko małem miastem prowincjonalnem o niecałych 70.000 mieszkańców, którzy nie wybiegają po za swą wiejską prymitywność. Stąd prowadzi droga po stromym zboczu w stronę gęsto zalesionych gór w kierunku południowo-wschodnim do drewnianego lasu wież wiertniczych i do miasta portowego Tuapse. Majkop teraz pozostał na zapleczu drogi do frontu pułków niemieckich jako małe miasto, w którym oprócz nazwy nie ma nic godnego uwagi ani też ciekawego.

260 MILIONÓW TON ROPY NAFTOWEJ.

Ci z pośród nas, którzy udali się na poszukiwania jakiegokolwiek gmachu administracji towarzystwa naftowego rządowego, wrócili rozczarowani z powrotem. Lecz półkołem pod Majkopem stoją wieże wiertnicze i ropodajne pola, dzięki którym niewielkie miasteczko otrzymało sławę międzynarodowego rozgłosu. Z tych terenów wydobyły Sowiety już w r. 1938 prawie 3 miliony ton ropy. Sowiety dążyły wytrwale do rozszerzenia produkcji tutejszej gdyż obwód Majkop—Krasnodar posiada jeszcze dużo niewykorzystanych terenów naftowych. Całe złoże jednego tylko tego małego obwodu jest szacowane na 260 milionów ton ropy. Poza tym Sowiety ustaliły, że ropa, wydobywana w okręgu Majkopskim posiada dużą zawartość benzyny i daje gatunek jej nadający się do motorów samolotowych.

Niech sobie Majkop ze swej nazwy będzie i pozostanie miastem bez znaczenia, a jednak stanowi on ważny punkt w drodze do zwycięstwa.

Korespondent wojenny
Hermann Kind.

Birobidżan

Birobidżan jest typowym bolszewickim balonem próbnym, stworzonym we wschodnioazjatyckiej części Związku Sowieckiego, — jest to 18 milionów hektarów obejmujące terytorium w pobliżu granicy mandżurskiej, które miało być rozbudowane w okręg przemysłowy, jest jednak zbyt odległe, by przedstawiało jakąś wagę pod względem gospodarczo-wojennym dla frontu sowieckiego.

Birobidżan jest dzisiaj rajem żydów sowieckich. Podobnie jak Brytyjczycy w Tel Aviv, tak Sowiety tutaj oddały do dyspozycji swoich semickich przyjaciół szeroki obszar, na którym mogą oni przy wszelkiem jakie tylko wyobrazić sobie można poparciu państwa dowolnie „rządzić się" i gospodarować. Ta „ziemia obiecana" cieszy się obecnie, jak to wynika z zeznań bolszewickich jeńców, specjalnie ożywionym dopływem ludzi, który rośnie w tym samym tempie, z jakim wojska niemieckie prą dalej na wschód. W roku 1936 przebywało w granicach tej kolonji okrągło 11.000 żydów, a krzywa zaludnienia podnosiła się w następnych latach nieznacznie w górę. Widocznie ten podarunek Stalina był jednak dla większości żydów zbyt obcy i zbyt odległy, tak że wędrowali tam tylko żydzi niższej klasy, podczas gdy „powołani" i „wybrani" pozostali na fotelach rządowych i w miarodajnych urzędach. Lecz Birobidżan pozostawał Dorado „małych" żydów dotąd, dopóki Europa pod przewodnictwem Niemiec nie uprzedziła inwazji żydowsko-bolszewickiej i dopóki nie przemówiła broń.

Od tego czasu rozpoczęła się masowa ucieczka żydów sowieckich do Birobidżanu. Liczni żydowscy komisarze i politrucy których zapytywano po wzięciu ich do niewoli o miejsce zamieszkania ich najbliższych rodzin, odpowiadali: „Birobidżan". Żydzi sowieccy zaczynają się wycofywać na ostatnią linję odwrotu.

Słowa i fakty

w rocznicę ogłoszenia t. zw. karty atlantyckiej

BERLIN DNB. Dyplomatyczny korespondent DNB pisze: Rok temu 14 sierpnia ogłoszono tak zwaną kartę atlantycką. Nie sądzimy, by jej autorowie Churchill i Roosevelt mogli uważać ten dzień za okazję do specjalnych uroczystości, albowiem czyny ich sprzeciwiają się jaskrawo zasadom ogłoszonym we wspomnianym dokumencie. O zaręczanej wówczas powszechności ich „wolności" mówi się dzisiaj tak samo mało, jak i o skutecznej pomocy dla tych, którzy dali się zwabić tymi „wolnościami" i pozwolili się zaprządz do anglosaskiego rydwanu wojennego.

Na przykładzie Indyj uwydatnia się to specjalnie wyraźnie, że Rooseveltowi i Churchillowi wcale nie chodzi o los innych narodów — jest to prawda, którą „Philadelphia Record" formułuje w brutalnym zdaniu: „Nie można dłużej mówić o abstrakcyjnej sprawiedliwości w stosunku do Indyj, albowiem decyzje zostaną powzięte jedynie i wyłącznie odpowiednio do obejmującej świat strategii. Czy Indie chcą, czy też nie, ich los pozostaje związany z narodami sprzymierzonymi". Nie można znaleźć odpowiedniejszego motto do rozważań nad rocznicą karty atlantyckiej.

Dlatego nie wierzymy również, by pełna tajemniczości konferencja w Moskwie mogła przez odświeżenie pustych frazesów, wlać nowe życie w krwawiący Związek Sowiecki. Jej uchwały okażą się w rezultacie niezdolne do tego, by odwrócić zarysowującą się już w swych konturach generalną katastrofę.

VICHY. Młoda dziewczyna z Grenoble stanowi od trzech tygodni zagadkę dla lekarzy specjalistów. Od tego czasu przebywa ona w głębokim śnie. Żadnym środkiem lekarskim nie zdołano jej dotychczas wyrwać z tego letargu.

Osierocona Australia

TOKIO. W związku z japońskimi sukcesami w bitwie koło wysp Salomona oświadczyli rzeczoznawcy marynarki, jak donosi Domei, że Japonia obecnie uzyskała zdecydowaną kontrolę na morzu w tym rejonie. Australia pozostała obecnie „sierotą" na Pacyfiku. Jak wynika z komentarza, alianci mimo liczbowo większych sił morskich zostali w praktyce zniszczeni przez mniejszą, ale górującą flotę japońską. Fakt, że użyta w bitwie koło wysp Salomona flota składała się z krążowników, oznacza dalej, że nieprzyjaciel nie mógł rzucić do walki ani pancerników ani lotniskowców i że amerykańska jak i brytyjska flota stoi przed swą zagładą.

Bitwa koło wysp Salomona pociągnie za sobą daleko sięgające skutki, albowiem świadczy ona wymownie, że stworzenie drugiego frontu przez narody sprzymierzone jest niemożliwe, niezależnie od tego, że tak głośno obwieszczono swe zamiary w tym kierunku.

—oOo—

Po ciężkich ciosach schroniły się w Gibraltarze

LA LINEA. (DNB). Jak donoszą z Gibraltaru do portu w Gibraltarze miały zawinąć w piątek wieczorem angielski lotniskowiec „Illustrious" posiadający z obydwóch boków ciężkie uszkodzenia, jak również jeden pancernik i pięć kontrtorpedowców, wracając z Morza Śródziemnego. Przypuszczają, że okręty te mają na swoim pokładzie część rozbitków z zatopionego lotniskowca „Eagle".

Bogactwo i ubóstwo Indii

Bajkowe bogactwa Indij stały się przysłowiowe. Rzadko jednak znajdzie się człowiek, któryby starał się dojść do rdzenia prawdy. Czy Indje są rzeczywiście tak bogate, jak się opowiada? Wśród wielkich państw dochód społeczny, przypadający na jedną osobę, jest tam najniższy. Produkcja rolnicza w Indjach nie wystarcza do wyżywienia ludności. Z reguły trzeba przywozić duże ilości ryżu. W ciągu 19 stulecia było tam 31 wielkich klęsk głodowych. Podobno zginęło podczas nich 33 miljony Indów. Pomimo to naród rozmnaża się niezwykle szybko, choć ma niezwykle skromne wymagania. W ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat liczba mieszkańców zwiększyła się o 75 miljonów. Dziś żyje w Indjach ponad 340 miljonów ludzi w 70 brytyjskich prowincjach i 700 państwach lennych.

Czy więc Indje są rzeczywiście bogate? Chyba nie — bajkowe bogactwa znajdują się tylko w safesach licznych książąt. Natomiast naród, wieś jest naogół biedna. Zamożność panuje tylko w niżnie rzeki Gangesu i Indusu. Pleni się tam podzwrotnikowe bogactwo roślin i ludzi. Wszyscy obcy, którzy przybywali do Indji od zachodu, docierali przede wszystkim na obszary pięciorzecza Indusu. Bogactwo, z jakim się tu spotkali, przenosili automatycznie na cały kraj. Stąd też powstało przekonanie o bajkowych bogactwach Indji.

Indie są krajem przeważnie rolniczym. Na żyznych obszarach nad Indusem i Gangesem, gdzie jest możliwe intensywne nawadnianie, uprawia się wielkie ilości ryżu, pszenicy, prosa, bawełny i juty. Monopol na jutę mają wyłącznie tereny w delcie Gangesu. Na tych podzwrotnikowych obszarach otrzymuje się plony dwukrotnie w roku. Deszcze, przynoszone przez monsumy, wiejące od morza, dbają o główne żniwa, a drugie żniwa, zimowe, możliwe są dzięki sztucznemu nawadnianiu. Pola orne zajmują 151 miljonów hektarów, a więc ponad jedną trzecią ogólnej powierzchni kraju; z tego prawie na połowie uprawia się zboża, w tym na 40 procentach ryż. Przeciętna produkcja ryżu w Indjach wynosi 40 miljonów ton. Pomimo to nie wystarcza na pokrycie skromnego zapotrzebowania wewnętrznego, tak że trzeba co roku importować wielkie ilości ryżu. Import ten waha się w zależności od wydajności żniw. Ostatnio wynosił 2 miljony ton. Trzeba zaznaczyć, że Burma, skąd importowano ryż do Indji, jest w ręku Japończyków. Ze względu na prymitywny sposób uprawy, wydajność z hektara jest nieduża. W Indjach otrzymuje się z hektara przeważnie tylko 13 cetnarów metrycznych, podczas gdy w Japonji do 40 cetnarów metrycznych.

Kukurydzę i jęczmień uprawia się tylko w nieznacznych ilościach; owsa i żyta się nie produkuje. Indie eksportują trochę pszenicy, ale nie jest to właściwie nadwyżka, lecz ilości, które pozostają, albowiem pszenica jako zboże drogie nie jest produktem używanym przez ogół. Pszenicę wywozi się pod postacią mąki. Hodowla bydła jest poważnie ograniczona z powodu istnienia specjalnych przepisów religijnych.

Indie eksportują przeważnie bawełnę i jutę. Pod względem uprawy bawełny Indie zajmują drugie miejsce po Stanach Zjednoczonych; żniwa wynoszą 900.000 ton. Na jutę Indie mają monopol światowy — ostatnie żniwa wynosiły 1,75 miljonów ton. Po Chinach zajmują Indie drugie miejsce w produkcji herbaty. Handel herbatą jest pod wyłączną prawie kontrolą Anglików.

Anglia aż dotąd nie wiele przyczyniła się do ulepszenia prymitywnego sposobu gospodarowania chłopa indyjskiego. Nędza ludności wiejskiej jest typowa. W ostatnich latach szybko postępuje zadłużenie. Od chwili, gdy Anglicy zaczęli ściągać w pieniądzach obowiązującą przedtem daninę w naturze, włościanie musieli się coraz bardziej zadłużać, a sprzedaż ziemi stała się zjawiskiem stałym. Obciążenie ludności, podlegającej bezpośrednio Anglikom, oblicza się obecnie na 400 miljonów funtów szterlingów. Szczególnie wielka nędza panuje wśród robotników rolnych, którzy są zatrudnieni tylko przez część roku.

W związku z pierwszą wojną światową przemysł w Indiach zrobił krok naprzód. W Indiach środkowych znajdują się pokłady węgla, manganu i rudy czerwonej. W 1938 wydobyto: około 2,6 miljonów ton rudy żelaznej, 1,1 miljonów ton manganu, około 26 miljonów ton węgla, 5.400 ton miedzi i 15.000 ton boksytu; wprawdzie jest to znacznie więcej niż to, co wydobyto w 1914, ale nie wystarcza do uruchomienia zakrojonego na poważniejszą skalę przemysłu zbrojeniowego. Fabryki w Birmingham i Sheffield w Anglii przechodziły do porządku dziennego nad konkurencją indyjską, nie dopuszczając zresztą do poważniejszego rozwoju przemysłu w Indjach. Dlatego też całkowita produkcja indyjska wynosiła w 1938 zaledwie 1,7 miljonów ton surowca żelaza, 0,9 miljona ton żelaza zlewnego i 0,6 miljonów ton wyrobów walcowniczych, a więc nawet nie tyle, ile wyrabiają średnie koncerny niemieckie. Jeśli uwzględnić powyższe liczby, to tracą realne podstawy angielskie plany urządzenia w Indiach fabryk montowniczych dla amerykańskich samochodów, fabryk samolotów i stoczni okrętowych. Wprawdzie Indie eksportowały przed wojną 640.000 ton surowca żelaza, 58.000 ton łomu i około 25.000 ton wyrobów stalowych i walcowniczych, atoli z drugiej strony importowały 380.000 ton, co w chwili obecnej prawie zupełnie odpada. Wśród towarów importowanych zajmowały pierwsze miejsce — obok towarów bawełnianych — maszyny.

Kierownikami fabryk i właścicielami przemysłowych zakładów w Indjach są prawie w 99 procentach Anglicy, wśród nich liczni posłowie do parlamentu. Podlega im ponad 20 miljonów robotników w przemyśle, handlu i komunikacji oraz dalsze miljony na plantacjach bawełny, juty, ryżu i herbaty. Zarobki są niesłychanie niskie. Np. maszyniści otrzymują miesięcznie 30 marek, pomocnicy 15—20 marek, robotnice jeszcze mniej. Dzieci w wieku lat 9—14 mogą pracować przez pół dnia; ale kuci angielscy przedsiębiorcy potrafią obejść i ten przepis, wymieniając między sobą dzieci na szychtę półdniową; płacą np. dzieciom, jak to wynika z urzędowego angielskiego sprawozdania Whitey'a, w fabrykach papierosów po 12,5 fenigów dziennie. Zasadniczym zagadnieniem jest przy tym nie zagadnienie wysokości zarobku, lecz sprawa, czy zarobek się rzeczywiście wypłaca. Pod błahymi pozorami potrąca się bowiem wysokie kary pieniężne, licząc na to, że Indowie, nie mając pieniędzy, nie będą się mogli odwoływać do sądów.

(„D.A.Z." — skrót)

Los apokaliptyczny

(P. K.) trudno sobie poprostu wyobrazić, żeby można było dokonać tak niesamowitych zniszczeń jakich dokonali bolszewicy w miastach, gdzie się wyładowywał demoniczny szał ich niszczycielskiego instynktu. Wymarłym, zburzonym wsiom odejmuje cechę śmierci pełzająca naokoło ruin zieleń, a radosna pieśń skowronków unosi się w rozsłonecznionym powietrzu cudownych dni letnich i nad tymi milczącymi gruzami walk zimowych, spływając na opuszczone wsie i pokruszone chaty z gliny. Natomiast zupełnie inny obraz przedstawiają kupy gruzów i wieże sowieckich kopalni we wschodniej Ukrainie. Gryzący dym wydobywający się z tlejących hałd żużli, w szerokim okręgu odpędza ptaki i pozwala na rośnięcie tylko nędznej zieleni; i ta zieleń pozwalałaby może spojrzeć weselej na świat pomimo groteskowych ruin zakładów, przemysłowych i nędznych chat glinianych, które jak gniazda jaskółcze przykucnęły u stóp niemiłosiernych gigantów przemysłowych, gdyby... Tak, gdyby te giganty od chwili swego powstania nie były przeznaczone do produkcji środków do ujarzmienia świata.

Co stworzyła żydowska żądza władzy

Z tych obrazów spostoszenia przebija okrutna ironia historji: to, co było przeznaczone do niszczenia innych, niszczą bolszewicy sami z bezprzykładną dokładnością. Zakłady przemysłowe, którymi się chełpiono, idąc w zawody z technicznym snobizmem Stanów Zjednoczonych, rozpadają się w gruzy w oczach tych, którzy je budowali. Żydowska żądza władzy i nabrzmiałe nienawiścią sny Stalina stały się na tej „spalonej ziemi" niesamowitymi pomnikami niezrealizowanych marzeń. Wszystko robi wrażenie kary apokaliptycznej, nie mającej sobie równej. Wszystko naokoło, na co patrzymy w zdobytym łuku Donu w okolicy Woroszyłowska—Sergo, Krasnyj Łucz, układa się w symbol o światowym znaczeniu historycznym: koniec szatańskiego panowania, które było przekonane, iż można się obyć bez duszy, bez miłości i być bezwzględnym, panowania opanowanego obłędem, iż wystarczy do cna wytępić osobiste wartości człowiecze, by uzyskać podatne cegły do budowy babilońskiej wieży, jaką miało być bolszewickie panowanie nad światem.

Miasta przemysłowe wschodniego zagłębia donieckiego, przez które przejeżdżamy, robią wrażenie łańcucha twierdz. Każde małe miasto tworzy odrębny bastion i jest pierwszorzędnie przygotowane do walk ulicznych. Niema muru ogrodowego, z którego by nie wyzierały strzelnice, niema ulicy, którąby nie była zabarykadowana kupami kamieni, każdy rów z wodą jest rowem obronnym, a przedpola miast są gęsto usiane minami i kozłami z drutów kolczastych. Tutaj każdy frontalny atak byłby się musiał załamać z powodu olbrzymich ofiar. Przebieg wypadków uczynił tę bolszewicką linię obronną nieaktualną, i to w ciągu jednej nocy — jakby na ironię. Bitwa o miejscowość Sergo była tylko fantazją, która się wylęgły w mózgach redaktorów „Prawdy", taksamo jak i 15.000 zabitych w niej Niemców, o czym czytał niedawno górnik O. w Sergo. „W Sergo nie padł ani jeden strzał", powiada krótko ten zmęczony starzec, z którego po głodowaniu w zimie pozostała skóra i kości.

„Przecie jako robotnik pracujący w przemyśle uzbrojeniowym byliście dobrze karmieni przez bolszewików"! „Ach", odpowiada starzec, „800 gramów chleba dla głowy rodziny i po 400 gramów dla każdego członka rodziny to było wszystko. Ani kawałeczka tłuszczu, ani mięsa, nawet kartofli nie było. Przy bardzo ciężkiej pracy dosłownie głodowaliśmy". „Ale za to bolszewicy mieli chyba wszystkiego wbród?" „Nie", śmieje się stary pokazując swoje zęby ze stali, jakie są tutaj w zwyczaju, „chodzili po naszych mieszkaniach i żebrali o jedzenie. Wprawdzie środki żywnościowe były ale intendenci i komisarze wojskowi dawali z nich dużo swoim kochankom. Pan musi wiedzieć, że z jednej strony są żydzi, komsomolcy i funkcjonariusze, a z drugiej naród, który nie ma z nimi nic wspólnego. Wystarczy słówko niezadowolenia i człowiek zostaje natychmiast rozstrzelany".

Podczas naszej rozmowy zebrało się sporo ciekawych, którzy powychodzili z różnych zakamarków tego miasta, robiącego wrażenie wymarłego; były to przeważnie kobiety, kilku mężczyzn, którzy pozostali w Sergo, i mrowisko dzieci, ubranych w łachmany, wśród nich wiele nagich, które powyłaziły z chat glinianych. Jest ich jak grzybów po deszczu nawet w tych nędznych warunkach bytowania, w których zarabia się miesięcznie 300 rubli, podczas gdy kura kosztuje 350 rubli a para butów 6.000 rubli. Człowiek ze zdumieniem zapytuje, czym zapycha żołądek ten drobiazg, świadczący o niesamowitej płodności. Łakomie rzuca się młoda sfora na próżną puszkę konserwową, którą wyrzucamy, i po kolei ją wylizuje.

Naród w łachmanach

„Co mówili żołnierze, gdy 12-go lipca opuszczali Sergo, dokąd i dlaczego odstępują?" „Nic nie mówili, ale komisarze wbijali nam w głowę jedno: to nic, że bolszewicka armja ustępuje, Związek Sowiecki będzie uratowany przez drugi front we Francji!" Kilku mężczyzn śmiało się z tego, a my żegnaliśmy się. „Na twarzach tych ludzi widać odprężenie", mówił mój kolega. I rzeczywiście, wynędzniałe twarze matek i spracowanych mężczyzn były opromienione jakimś świątecznym blaskiem. Widać było, że życie i jego umiłowana siostrzyca nadzieja zaczynały pulsować w tłumie tych wydziedziczonych.

Koresp. woj. dr. L. Leixner.

Zarozumiałe pretensje Stanów Zjednoczonych

„Japan Times" w jednym z ostatnich numerów nazywa przemówienie Hulla bardzo znamiennym ze względu na to, co próbował ukryć, a nie ze względu na to, co chciał powiedzieć. Dziennik analizuje pogląd Hulla na świat po odniesieniu zwycięstwa i podkreśla, że świat w czasach panowania dawnego ładu, który Stany Zjednoczone pragną utrwalić, przeżywał za dużo niewoli, głodu i chorób. Narody posiadające bogactwa, jak Anglja i Stany Zjednoczone, usuwające od stołu tych, którzy nic nie mieli, dawały światu nędzę i głód. Oś buduje nowy ład, by uwolnić świat od tych bied. „Japan Times" nawiązując do oświadczenia Hulla podkreśla, iż zjednoczone narody będą musiały połączyć wszystkie swe źródła mocy i wysiłki. Hull przyznał, że t. zw. zjednoczone narody stoją wobec jeszcze cięższych czasów niż dotąd. Z przemówienia Hulla, które jest daleko od zapowiedzi zwycięstwa aljantów, bije rozpacz. Pretensje Ameryki do stanowiska kierującego i do prawa dyktowania światu pokoju, o jakim mówił Hull, należy uważać za godną potępienia arogancję. Jakie prawo mają Stany Zjednoczone do tego, że chcą być czynnikiem kierującym, jeśli działalność ich dyplomacji w ciągu ostatnich dziesięciu lat, od kiedy nią kieruje Hull, wykazuje same błędy, i doprowadziła do sprowokowania wojny na Oceanie Spokojnym?

Z Czungkingu dochodzą do Nankinu wiadomości, że Chou Enlai, reprezentant komunistycznej partii chińskiej w Czungkingu, został usunięty z partii komunistycznej i że zaproponowano mu stanowisko w Kuomintangu. Podobne pogłoski krążyły już kilka tygodni temu, jednak wówczas nie można było się dowiedzieć szczegółów. Jak słychać, przywódcy komunistów w Yenan odnosili się z nieufnością do Chou a z powodu jego przyjaznych stosunków ze sferami czungkińskimi. Gdy się nie zgodził wyjechać do Yenan i stawić tam przed najwyższą radą, nieufność do niego się pogłębiła, i został wykluczony z partii. Aczkolwiek prasa czungkińska powstrzymuje się od komentarzy, poinformowane sfery są przekonane, że Cziangkajszek zaproponował Chou stanowisko w rządzie; zaś żona Chou'a ma pracować w organizacji kobiet, prowadzonej w Czungkingu przez żonę Cziangkajszeka.

Komunistyczna grupa, na czele której stoi generał Mao Tse Tung, robi starania, by doprowadzić do pojednania między Chou a partią komunistyczną. Wobec tego, że z powodu niemieckiego posuwania się naprzód kończy się wpływ Sowietów w Europie, środkowa i wschodnia część Związku Sowieckiego zaczyna mieć dla aljantów coraz to większe znaczenie strategiczne, i dlatego też działalność komunistyczna w Chinach oraz w sąsiednich krajach zasługuje na specjalną uwagę.

H. Tichy.

Ogród ze stepem

Po prześciu suchego, bezdrzewnego stepu, ciągnącego się na wschodnich wybrzeżach Morza Azowskiego, na obszarze kubańskim weszli żołnierze niemieccy na teren o całkowicie nowym dla nich charakterze krajobrazowym. Po przybyciu 300 klm na południe od Rostowa spalonym, monotonnym stepem, widać na horyzoncie łańcuch górski pokryty wiecznym śniegiem, stanowiący najwyższe w Europie góry. Pokazują się pierwsze drzewa. W kierunku morza płynie szeroka rzeka obramowana zielonymi lasami. Urodzajna nizina, wśród której toczą się jej wody, jest dobrze uprawiona; kraj, poprzecinany rozgałęzioną siecią kanałów, jest jeszcze bardzo płaski; rzadkie wioski przerywają falujące morze złocistych zbóż lub pól słonecznikowych. Ten kraj, na który padają cienie gór kaukaskich, ta oaza w stepie ubogim w wodę — to obszar kubański; życiodajną jego rzeką jest rzeka Kubań.

Tak samo jak na stepie, znajdującym się dalej na północy, opady są tutaj rzadkie. Jeszcze w większym stopniu niż na północy, wznoszące się ponad 3.000 m. ku niebu góry powstrzymują wilgotne wiatry, chmury i opady. Tylko z równiny północno-wschodniej wieją wiatry, w lecie suche, upalne, a w zimie mroźne. Ale góry, odcinające się ciemnoblękitną smugą na horyzoncie, są także szczodre: wypływa z nich na obszary Kubania rzeka.

Ze zboczy najwyższej góry kaukaskiej, Elbrusu, wysokiego 5.646 m. tryskają dwa źródła. Szumiące potoki górskie Ullutan i Uczulan łączą się w jedną rzekę, płynącą najpierw w kierunku północnym, a po dojściu do rozległej równiny zbaczającą na zachód. Do Kubania wpadają dopływy tylko z gór kaukaskich, od południa.

Nil Kaukazu

W przeciwieństwie do innych rzek w Europie wschodniej, które mają najwyższy stan wody na wiosnę, podczas topnienia śniegów, rzeka Kubań ma najwyższy stan wody w lecie, podczas topnienia lodowców i pól śnieżnych na wysokich szczytach; wówczas szumią potoki w wąwozach, tworzą wodospady, a doliny zmieniają się w kwitnące ogrody. Woda Kubania jest wtedy mleczno biała, albowiem bystre wody górskie porywają kawałki wapnia, i zawierają prawie pół procent stałych cząsteczek, nadających wodzie Kubania jej charakterystyczny kolor. Te cząsteczki spowodowały także powstanie dość poważnego obszaru deltowego, który na mapie nosi nazwę półwyspu Tamań.

Rzekę Kubań pod względem gospodarczym można porównać z Nilem oraz rzekami Azji środkowej, albowiem podobnie jak one płynie przez ubogą w wodę równinę, a powódź jest źródłem życia i bogactwa. Powódź na Kubaniu przypada na okres, gdy rosną rośliny użytkowne, i dlatego trzeba przed nią zabezpieczyć pola walami oraz magazynować jej nadmiar w „śpichrzach wodnych".

Te ciężkie warunki klimatyczne i konieczność racjonalnego gospodarowania wodą były powodem, iż obszar Kubania od tysięcy lat był kopciuszkiem. Jedynie na półwyspie Taman, gdzie liczne odnogi rzeczne umożliwiały łatwe nawadnianie, osiedlała się ludność; tutaj znajdowało się aż do czasów najazdu tatarskiego kwitnące miasto Tmutarakań. Do końca 18 wieku stepy były zamieszkałe tylko przez koczownicze narody mongolskie, na które corocznie urządzały napady rozbójnicze plemiona góralskie.

Kubańscy Kozacy

Gdy stepy u ujścia Dniepru ostatecznie przeszły w ręce państwa rosyjskiego, Kozacy zaporoscy, żyjący w najdalej na wschód wysuniętym wielkim łuku dnieprowym, spełnili swe zadanie historyczne jako wał przeciwko Turkom i Tatarom. Przesiedlono ich więc na nowo zdobyte stepy u północno-zachodnich podnóży Kaukazu, a więc na tereny Kubania.

Kubańscy Kozacy tworzyli osobne wojsko, z własnymi, wybieranymi przez nich samych oficerami, i własnym dowódcą naczelnym, atamanem. Od Czerkiesów, górali, których napady mieli przede wszystkim odpierać, przejęli długą świtkę z kieszeniami na naboje na piersiach — stanowiącą narodowy strój Czerkiesów i innych szczepów kaukaskich.

Podobnie jak Kozacy dońscy także kubańscy Kozacy otrzymali duże nadziały ziemi. Podczas gdy Kozacy dońscy zajmowali się głównie hodowlą koni, kubańscy Kozacy od samego początku uprawiali zboże. W ich wielkich majątkach zawsze stosowano najnowsze zdobycze techniczne, i dlatego też zjawiły się na obszarach Kubania już wcześnie maszyny rolnicze. Okoliczność ta była przyczyną, że w Rostowie rozwinął się przemysł budowy maszyn rolniczych. Aż do wojny światowej rolnictwo na tych obszarach zajmowało się prawie wyłącznie uprawą pszenicy. Po dojściu do władzy bolszewików i opuszczeniu kraju przez wielką liczbę Kozaków, na obszarze kubańskim obok kolektywizacji zorganizowano olbrzymie majątki państwowe obejmujące niekiedy setki tysięcy hektarów, gdzie częściowo rozwijano specjalne działy produkcji.

Produkty spożywcze i olej

Wyłączne prawie uprawianie pszenicy zastąpiono w ciągu ostatnich trzech dziesiątków lat innymi kulturami. Ponieważ „twarde" gatunki pszenicy nie są zbyt wydajne, uprawiano zamiast pszenicy rośliny oleiste, zwłaszcza słoneczniki i bawełnę.

Miasta na obszarze kubańskim powstały w większości wypadków z wielkich wsi i ośrodków produkcji rolniczej oraz przemysłu spożywczego. Często wymieniane miasto Krasnodar założono w 1793 w tym celu, by stanowiło stolicę wojska kubańskich Kozaków. Obecnie miasto liczy ponad 200.000 mieszkańców; ważnymi zakładami są tam liczne olejarnie, fabryki konserw i wielkie młyny zbożowe. Propotkin (dawniej Kawkazkaja), Woroszyłowsk (dawniej Stawopol) i Armawir, liczące każde od 50.000 do 100.000 mieszkańców, mają przede wszystkim znaczenie jako węzły kolejowe i ośrodki przemysłu spożywczego.

Wyjątek stanowią miasta Majkop i Nieftegorsk, leżące na południu obszaru kubańskiego, u odnóg gór kaukaskich. Przed wojną światową rozpoczęto tam eksploatować bogate źródła ropy naftowej, których złoża oblicza się na 74 miljony ton. W czasach pokojowych wydobywano tam rocznie nieco ponad miljon ton. Pola naftowe w Majkopie zajmowały pod względem produkcji trzecie miejsce wśród naftowych pól kaukaskich.

(„W. Z")

Dodatek Rolniczy „Gońca Codziennego"

BEJCOWANIE OZIMIN

Wraz z posianym ziarnem rozpowszechniają się pewne choroby które niszcząc plon stwarzają wielkie szkód. Najbardziej rozpowszechnionymi są: głownia pszenna, wiosenna pleśń żyta lub pszenicy rdza oraz niektóre inne choroby.

Głownie bywają dwojakiego rodzaju: rozpylające się oraz twarde. Przy pierwszych — z kłosu pszenicy pozostaje jedynie szkielet pokryty ciemnym pyłkiem, w wypadku zaś drugim, t. zn. przy głowni twardej spotykanej u nas częściej, kłosy są mniej zniszczone, lecz tym nie mniej wyrządzane szkody są bardzo duże. Kłosy pszenicy zarażonej twardą głownią są koloru ciemnozielonego, nieco rozdęte i robią wrażenie, jak gdyby były nieco rzadsze. Jeżeli kłos taki rozetrzemy w ręku —to zauważymy, że ziarna są wypełnione ciemnym, prawie czarnym pyłkiem. Ziarna te są krótsze, i grubsze niż zdrowe a równeż i lżejsze, oraz rosną na krótszej łodydze. Przy młóceniu, głownie, oczywiście nie wszystkie, rozpadają się i pyłkiem swym zarażają zdrowe ziarna, które zasiane dadzą plon zarażony.

Pleśń wiosenna daje się zauważyć przy topnieniu śniegu i szybko po przygrzaniu słońca oraz pod wpływem podmuchów suchego wiatru znika, lecz żyto, rzadziej pszenica z powodu choroby tej również marnieje tak, że często trzeba potem pole zaorać. Rolnicy powiadają wówczas, że żyto wymarzło albo też zostało wyparzone, gdy tymczasem prawdziwym winowajcą jest wyżej wspomniana pleśń która dobrym oczyszczeniem ziarna może być usunięta, zwłaszcza gdy pleśnią żyto zostało zarażone tuż po kwitnięciu, wówczas bowiem ziarna są jak się mniejsze i pokurczone, łatwe do rozróżnienia.

Często żyto zostaje zarażone pleśnią pod koniec dojrzewania ziarna i wtedy rozróżnić będzie znacznie trudniej. Silniej zarażone ziarnka, zwykle ostry koniec posiadają czerwone plamki. Chore ziarno źle wschodzi, kiełki jeszcze pod ziemią zwijają się i często, zanim wydostaną się na powierzchnię — gniją. Zdarza się również, że z powodu tejże choroby kłosy żyta są bez ziaren.

Jedynym środkiem zapobieżenia tym chorobom jest bajcowanie ziarna. Sposobów bajcowania znamy kilka, najbardziej dostępnymi będą dwa: suche i mokre. Najlepiej bajcować przy pomocy bejców fabrycznych, które można otrzymać w „Sodybie", „Lietukisie" oraz kooperatywach. Mokre bejcy sprzedawane są w blaszanych pudełkach i kosztują,

50 gramów	— RM	0,45
100 „	„	0,65
250 „	„	1,50
500 „	„	2,85
1000 „	„	5,40

Suche zaś:

200 gramów	— RM	0,65
1 kg	— „	2,85
5 kg	— „	11,25
25 kg	— „	52,80

Obecnie bejcy sprzedawane są następujących firm:

Ceresan mokry, Germisan suchy i mokry oraz Abavit I Neu (suchy). Wszystkie są w postaci proszku.100 gr. mokrego bejcu (proszku) należy rozpuścić w 100 litrach wody, czyli że roztwór winien być 1/10 procentowy. Ziarno w roztworze powinno moknąć około pół godziny.

Stosowanie mokrego bejcowania koniecznym jest wtedy, gdy w ziarnie dużo jest głowni. Ponieważ ziarna chore są lżejsze — łatwo je wyłączyć gdy wypłyną na wierzch. Gdy zdrowych (nie rozbitych) ziarn głowni jest bardzo dużo, zaleca się przed bejcowaniem ziarna te usunąć przez moczenie w zwykłej wodzie.

Na jeden centnar pszenicy, należy użyć około 50 litrów roztworu do bejcowania. W tym samym roztworze można moczyć i większą ilość ziarna, lecz trzeba, po wybejcowaniu każdego centnara dolewać około 8 litrów nowego roztworu.

Wybejcowane zboża należy ochronić przed nowym zakażeniem, dlatego też w celu suszenia ziarno musi być na podłodze zmytej bejcowanym roztworem a także worki i szufle również winny być w tymże roztworze wymyte.

Przy używaniu suchych bejców, bierze się na 1 centnar zboża 100 gramów proszku. Zboże, posypane proszkiem zsypuje się do urządzonej specjalnie na osi, szczelnie zamkniętej beczki czy innego naczynia i obracając w ciągu pięciu minut dobrze się miesza. Po posianiu ziarna proszek roztapia się i zabija zarazki głowni znajdujące się na ziarnie.

Przy stosowaniu suchego bejcowania zboża nie trzeba moczyć i suszyć, niema obawy ponownego zarażenia, tylko pracę tą należy wykonać ostrożnie, w miejscu przewiewnym, albo też na nos i usta zawiązać chustkę, gdyż proszek do bejcowania jest trujący. Tak samo i przy bejcowaniu mokrym należy uważać, aby rozpylony proszek nie trafił do ust czy nosa i gdy ktoś ma otwartą rankę na twarzy czy ręku — wogóle nie powinien pracy tej wykonywać.

Po ukończeniu bejcowania trzeba porządnie umyć ręce i twarz. Bejcowanego zboża nie można również dawać zwierzętom i ptactwu. O ile pozostało od siewu — używać do karmu można jedynie po uprzednim przepłukaniu i to mieszając z innym poszorem. Worki po bejcowanym zbożu powinny być także wymyte.

Żniwa na kuli ziemskiej

Oprócz grudnia i lutego, niema w roku takiego miesiąca, żeby gdzieś na świecie nie dzwoniły sierpy, kosy, nie odbywały się żniwa.

Kiedy u nas śnieg zaściela ziemię, na drugiej półkuli, na południu, a więc w Australii, Nowej Zelandii, w Chili i w Argentynie zabierają się do sprzętu zboża.

W marcu odbywają się żniwa w Indostanie i w górnym Egipcie. Dolny Egipt, Cypr, Syria, Azja Mniejsza, Persja i wyspa Kuba, zabierają się z tem w kwietniu.

Maj jest porą sprzętów dla Algerii, Azji środkowej, Japonii i Florydy. W czerwcu rozpoczynają się żniwa w południowej Francji, Hiszpanii, Portugalii, we Włoszech, Grecji, Turcji, Kalifornii i południowych Stanach Zjednoczonych.

Lipiec i sierpień stanowią porę sprzętu dla środkowej Europy, a więc Generalnej Guberni, Ostlandu Rosji południowej i północnych Stanów Zjednoczonych.

Holandia, Dania, Norwegia, Rosja północna, Kanada muszą ze żniwami czekać do września.

W październiku odbywają się żniwa w Peru w listopadzie zaś w Indiach.

Parę uwag o nawożeniu ugoru

Wywożenie nawozu z obór najczęściej rozpoczyna się przed okresem koszenia łąk gdyż jest to czas nieco wolniejszy od pilnych zajęć rolnych. Jak wykazały czynione doświadczenia, czas nawożenia gruntów ciężkich i średnich w małym stopniu wpływa na przyszły urodzaj, tak, że można tu zaliczyć swobodnie wybierać najbardziej wolny czas. Jednak, jeżeli chodzi o grunta lekkie, piaszczyste — to, wydaje się, iż najlepszem będzie nawożenie ich możliwie opóźnione. Tłumaczy się to tym, że na gruncie lekkim nawóz szybko się rozkłada, oswobodzone mineralne cząsteczki prędko bywają spłukane, to też właściciele gruntów lekkich z nawożeniem roli nie powinni śpieszyć.

Przy wywożeniu nawozu należy się robić się w ten sposób, iż w ciągu kilku dni wywozić się i roztrząsa, a dopiero potem rozpoczyna się zaorywanie. Czynić się tak zwykle z powodu braku odpowiednich sił do jednoczesnego wykonania wszystkich tych trzech czynności (wywożenie, roztrząsanie i orka), a jednak takie przetrzymywanie, zwłaszcza już roztrząsionego nawozu w polu, pod silnym działaniem słońca — przynosi dużą stratę.

Dowodzą tego liczne doświadczenia, np. w Danii uczynione próby z owsem wykazały, że jeżeli weźmiemy zwiększanie się z powodu nawożenia plonu przy natychmiastowym zaoraniu nawozu jako 100 proc, to przy zaoraniu go po upływie 6 godzin otrzymamy — 79 proc., po upływie 24 godzin — 73 proc, i po 96 godz. — 57 proc. Jak więc widzimy, roztrzęsiony i niezaorany nawóz w przeciągu 4 dni traci prawie połowę swej wartości. Podobne wyniki dały czynione w Polsce doświadczenia z ziemniakami. Ciekawym jest, że opóźnione zaoranie roztrzęsionego nawozu odbiło się ujemnie na następującym po ziemniakach posianiu owsa. To samo odnosi się w stosunku do żyta. Jasnem więc jest, że wywieziony nawóz należy natychmiast zaorać.

Nie tego w żadnym wypadku nie mają racji ci, którzy celowo po roztrzęsieniu nawozu przetrzymują go kilka dni, sądząc, że poprawią glebę i otrzymają lepszy urodzaj. Przetrzymany w ten sposób nawóz traci dużą część posiadanego amoniaku, który ulata bezkorzystnie w powietrze. Amoniak zaś jest nawozem azotowym, który pod działaniem pewnych bakteryj zamienia się w saletrę.

Jeżeli rola odczuwa brak przede wszystkim nawozu azotowego. to strata amoniaku (przez wyparowanie) bardziej odbija się na urodzaju niż na roli bogatej w nawozy azotowe i dostatecznie zasobnej w saletrę. Z tej przyczyny mogą zajść wypadki, kiedy dłużej przetrzymany, roztrzęsiony nawóz nie da straty. Na te właśnie przykłady powołują się praktyczni rolnicy, jednak w tych wypadkach nawóz przeznaczony jest do czego innego niż zwykle.

Roztrzęsiony na powierzchni roli nawóz stwarza ochłodzenie (cień) i zaoszczędzają wilgoć. W cieniu dobrze rozwijają się bakterie poprawiające strukturę gleby. Dlatego na ziemiach ciężkich, gdzie złożona jest opadnięta, zepsuta i sucha, długi czas na powierzchni przetrzymany nawóz może ją poprawić. Lecz wówczas nawóz na powierzchni należy trzymać nie jeden czy dwa dni, ale kilka tygodni i do póty, dopóki nie przyjdzie czas siewu. Jeszcze lepsze wyniki otrzymamy, pozostawiając niezaorany nawóz na całą zimę. Jednak wszystko to nie będzie sposobem pewnym i stałym. Dobrze to będzie jedynie w pewnych okolicznościach i to wyłącznie na gruntach ciężkich, na lekkich bowiem dłuższe przetrzymywanie nawozu wogóle odpada, gdyż ten sposób naprawiania struktury nie jest potrzebny.

Wobec tego, że po roztrzęsieniu a nie zaoraniu wywiezionego nawozu otrzymujemy dość dużą stratę przy wywożeniu zaś niema czasu czy brak koni na orkę, powstaje pytanie, czy nie lepiej wywieziony nawóz pozostawić w kupkach, później go zaś roztrząsać i orać. I tu jednak okazało się, że i w ten sposób przetrzymany nawóz daje, chociaż nieco mniejszą, stratę. Do tego dochodzi ta okoliczność że obsuszonego nawozu nie można później dobrze roztrząsać, w wypadku zaś deszczu wokół kupki nawozu gleba zostaje bardziej obficie zasilona ze szkodą miejsc pozostałych.

O ile więc brakuje sił roboczych, można radzić w ten sposób, że do południa będzie się nawóz wywoził i roztrząsało, po południu zaś zaorywało go. Tylko wówczas zaoszczędzimy znajdujące się w nawozie związki azotowe, których przecie skąd inąd w obecnych czasach nie otrzymamy wcale.

Orka rżyska

Pierwszą robotą w polu po żniwach jest orka rżyska. Najlepiej jest orać rżyska dwu lub trzy bruzdowymi pługami, gdyż otrzymujemy wówczas nie za głęboką orkę a tym samym zmniejszamy ilość chwastów odrastających z korzeni. Płytka orka rżyska pobudza gnicie resztek roślinnych i rozwijanie się pożytecznych bakteryj, czemu bardzo przeszkadza głęboka orka.

Oprócz tego bardzo ważnym jest zaoranie rżyska tuż po żniwach, nie zaś po upływie tygodnia czy więcej, gdyż daje to zwiększenie plonu około 8%, a zachwaszczenie zmniejsza się nawet do 28% w porównaniu z plonem na gruncie bez płytkiej i szybkiej orki.

Dlatego też rżyska winny być orane gdy jeszcze zboże nie jest z pola zebrane, i w tym celu należy ustawiać je w rzędy aby nie przeszkadzało to w orce.

Ochraniajmy sprzęt gospodarski

Pozostawianie narzędzi i wszelkiego rodzaju sprzętu gospodarskiego byle gdzie na podwórzu doprowadza od szybkiego ich zniszczenia i częstokroć gdy czegoś potrzeba, trudno jest znaleźć lub okazuje się, że jest, ale zepsute.

Dlatego należy wszystkie narzędzia i sprzęty przechowywać stale.

Mszyca kapuściana i inne

Całe rośliny, a zwłaszcza liście wszystkich roślin uprawnych mogą być poskręcane, pomarszczone i niedorozwinięte. Nieraz liście są pokryte warstwą rosy miodowej, na której tworzą się rozmaite pleśnie. Na spodniej stronie liści znaleść można bardzo dużo od 1 do 3 mm dużych, owalnych nieuskrzydlonych lub uskrzydlonych owadów o barwie zielonawo-żółtej, zielonej, brunatnej lub czarnej (mszyce burakowe). Najczęściej spotykane i najszkod liwsze są mszyce, których nazwy wskazują na jakich roślinach występują: zielono, niebiesko-opylona mszyca kapuściana, czarna mszyca burakowa, żółtawo-zielona mszyca porzeczkowa i sałatowa, blado-zielona mszyca chmielowa, jasno-zielona mszyca śliwkowa, zielona lub brunatna mszyca różana, zielona mszyca jabłoniowa itp. Mszyce występują głównie wiosną i latem, a w cieplarniach w ciągu całego roku. Szkodliwość mszyc polega na wysysaniu soków z liści i pędów, przez co rośliny nie rozwijają się należycie i wydają małe plony. Pokrycie liści rosą miodową, a w następstwie pleśniami, powoduje zahamowanie dróg oddychalnych. Mszyca rozwija się wiosną z przezimowanego na gałązkach, pączkach lub w szczelinach kory jajka. Wylęga się larwa nieuskrzydlona, a po kilku wylinkach jest dojrzała i rodzi żywe młode larwy, które już w ciągu 3 tygodni są zdolne do rozmnażania się. Widzimy więc, że mszyce wydają w ciągu roku do 10-ciu pokoleń, z których przedostatnie mają 2 pary skrzydełek i przenoszą się na inne nowe zdrowe rośliny. W cieplarniach mszyce na zimę jaj nie składają tylko się rozmnażają dzieworodnie.

W razie pojawienia się mszyc należy opryskiwać rośliny zapomocą opryskiwaczy cieczą kalifornijską, preparatem wapienno-siarkowym, który służy do zwalczania tak pasożytów grzybowych jak i całego szeregu szkodników zwierzęcych. Bardzo prosty dostępny dla każdego rolnika środek, który sam rolnik może sporządzać i skuteczny w działaniu. Działalność tej cieczy polega na wydzielaniu się kwasu siarkowego pod wpływem kwasu węglowego, znajdującego się w powietrzu. W tej przemianie działa siarka na pasorzytnicze grzybki najskuteczniej. Używa się tego roztworu latem przeciw skorupiakom i miseczników (czerwcom) czerwonemu pająkowi, szpecielowi, wszelkiego gatunku mszycom, nie wyłączając korówki wełnistej i owocnicy. Roztwór do opryskiwania sporządza się przez mieszanie z wodą i rozpyla się przez rozpylacze. Płyn ciecz pia się łatwo roślinę i utrzymuje się dłuższy czas, nie wyrządzając jej żadnej szkody, niszcząc jednakowoż szkodniki. Od czerwca płyn ten stosuje się biorąc 1 część płynu wapienno-siarkowego i 35 części wody, do opryskiwania dodaje się jeszcze 25 gramów arsenianu ołowiu na 10 litrów wody.

W wypadku gdy roślina poza chorobą grzybową jest nawiedzona bardzo silnie odpornymi mszycami, larwami, gąsienicami etc. zaleca się po opryskaniu tego dodać 1,5—2 proc. silnie spreparowany roztwór nikotynowy (machorka), który stosuje się od wiosny do jesieni. Gnaj wówczas za jednym opryskiwaniem wszystkie rodzaje pasożytów. Dużo mszyc ginie podczas długotrwałych deszczów i wiatrów, pozatym niszczą je ptaki, chrząszcze i pluskwiaki oraz ich larwy.

Zaleca się spryskiwać wczesnie rano lub popołudniu, kiedy promienie słońca są słabe. Należy także skropić spód liści, ponieważ właśnie tam żeruje najwięcej szkodników.

Z chemicznych środków fabrycznych bardzo dobrych i skutecznych w działaniu są: „Sulfosol" i „Proparisit".

KRONIKA ROLNICZA

— PRZYGOTOWANIA DO SEZONU JESIENNEGO. Lietukis czyni przygotowania do sezonu jesienne go. W pierwszym rzędzie czynione są przygotowania do sprawnego przeprowadzenia odbioru od rolników zbóż nasiennych, wyprodukowanych na podstawie umów i następnie do akcji rozsprzedaży i wymiany nasion ozimin, wobec zbliżania się okresu siewów.

— CZAS MYŚLEĆ O SIEWACH JESIENNYCH. Chociaż dopiero rozpoczęły się żniwa, czas już najwyższy pomyśleć o odpowiednim przeprowadzeniu jesiennych zasiewów ozimin. Ze zbóż ozimych otrzymujemy chleb, stanowiący podstawę pożywienia całej ludności, dlatego też na zasiewy ozime jest położony specjalny nacisk. Celem zapewnienia dostatecznej ilości chleba dla wszystkich konieczne jest odpowiednie zwiększenie powierzchni uprawy ozimin. W bieżącym roku gospodarczym 1941—1942 zasiano żyto na powierzchni około 590,000 ha, na rok przyszły przewiduje się obsianie bieżącej jesieni conajmniej 650,000 ha. Z tego wynika, że każdy rolnik powinien zwiększyć powierzchnię przeznaczoną pod oziminy przynajmniej o 15—20 proc. Następnie u nas uprawia się stosunkowo zamało pszenicy ozimej, chociaż w wielu miejscach grunta całkowicie nadają się do tej uprawy. Należy więc w miarę możności zainteresować się uprawą pszenicy (r)

— KONTROLA ZASIEWÓW NASIENNYCH. Obecnie na terenie całego okręgu jest przeprowadzona kontrola zasiewów, dokonanych na podstawie umów, celem produkcji wartościowych nasion. Kontroli dokonują miejscowi agronomowie. Już została ukończona kontrola traw pastewnych obecnie trwa kontrola ozimin, a w najbliższym czasie rozpocznie się kontrola zasiewów jarych oraz kultur nasiennych warzyw i jarzyn.

— WEŁNA ZE STRZYŻY LETNIEJ. W wykonaniu dostaw obowiązkowych wełny rolnicy rozpoczęli dostarczanie wełny ze strzyży letniej, „Lietukis" za pośrednictwem podległych spółdzielni do tychczas zakupił około 200 ton tej wełny. (r)

— OŻYWIENIE SIĘ DOSTAW LNU. Wprowadzenie premij w postaci zezwoleń na kupno tkanin dla dostawców lnu spowodowało znaczne zwiększenie się dostaw. Niektóre punkty notują wyższą podaż niż w miesiącach zimowych. Uzbierany w punktach skupu len jest całkowicie przerabiany w miejscowych wytwórniach.

— SKUP SIANA. W chwili obecnej Lietukis rozpoczął skup siana od rolników w ramach dostaw obowiązkowych. Podaż naogół jest znaczna gdyż rolnicy pilnie muszą wykonywać swe dostawy. Zakupiono już 80 ton siana łąkowego i ponad 10 ton siana koniczynowego.

— ROZPOCZĘCIE POWSZECHNEGO SPISU GOSPODARSTW ROLNYCH. W dniu 10 sierpnia rozpoczął się w całym okręgu generalnym Litwy spis gospodarstw rolnych. Spisowi podlegają wszystkie gospodarstwa, uprawiające ziemię na powierzchni ponad 500 m. kw. Spisowi podlegają również gospodarstwa znajdujące się w granicach miast. Celem spisu jest ustalenie ilości gospodarstw, ich powierzchni, zasiewów oraz sił roboczych za trudnionych w danym gospodarstwie. Spis potrwa do dnia 17-go sierpnia.

— WPROWADZENIE KART ROLNICZYCH. Celem ustalenia zdolności produkcyjnej całego kraju oraz poszczególnych gospodarstw oraz celem przeprowadzenia racjonalnego podziału produkcji tychże gospodarstw w okręgu generalnym Litwy zostaną wprowadzone karty rolne. Oddzielną kartą rolną zostanie sporządzona dla każdego gospodarstwa o powierzchni powyżej 5 ha. Sporządzanie kart i przeprowadzanie potrzebnych do tego celu spisów wykonają organy administracyjne pod kierownictwem departamentu przemysłu spożywczego i dostaw.

Każdy właściciel czy użytkownik gospodarstwa jest obowiązany do udzielenia szczegółowych informacyj organom, przeprowadzającym spis. Za udzielenie informacyj niezgodnych z prawdą grozi kara grzywny do 150 RM. ściągana w ten sam sposób, jak podatki. Od wymiaru kary można odwołać się do rady generalnego do spraw wewnętrznych. Karty rejestracyjne gospodarstw rolnych mają być sporządzone do dnia 1-go września b. r.

Apel robotniczy w państwowej fabryce mebli

Gebietskommissar Hingst u robotników

Apele robotnicze, będące już w Wilnie zjawiskiem stałym, mają za każdym razem inne oblicze.

Ostatni apel robotniczy, jaki miał miejsce w piątek po południu w Państwowej Fabryce Mebli Nr. 1, wyróżniał się jednocześnie swą serdecznością i zdyscyplinowaniem. Kierownictwo zakładu postarało się o jak najpiękniejsze udekorowanie wielkiej hali fabrycznej i przygotowanie jej do świątecznego spędzenia czasu i pomimo że podczas towarzyskiej części programu dnia fale radości świątecznej wznosiły się wyżej, wszystko miało taki przebieg, jaki przywykliśmy widzieć u zdyscyplinowanych robotników.

Jak zwykle, punktem kulminacyjnym apelu robotniczego była mowa Gebietskommissar'a Wilno — miasto, Kreisleiter'a Hingst'a, przybyłego w otoczeniu swych współpracowników i przedstawicieli urzędów, interesujących się zakładem, co nadawało uroczystości właściwe znaczenie.

Po zobrazowaniu przez p. Gebietskommissar'a ogólnej sytuacji światowej i wskazaniu słuchaczom znaczenia doby obecnej, rozstrzygającej o losach i wydarzeniach, brzemiennych w decydujące momenty, w jakich się znajdujemy, sprecyzował on prace na polu społecznym nowych Niemiec, których zasada urównouprawnienia socjalnego będzie miarodajną przy tworzeniu nowego ładu w Europie. Oczywiście nie będzie łatwo urzeczywistnić te zasady na obszernych przestrzeniach Wschodu, znajdującego się jeszcze pod skutkami wojny. Trudności wszelkiego rodzaju wywołane woiną, stoją na przeszkodzie szybkiemu urzeczywistnieniu tych zadań. W okręgu Wileńskim istnieją poza tym naprężenia na tle narodowościowym. Lecz każdy winien pojąć, że wspólny los postawił nas obok siebie. Walce narodowościowej nie można dać się rozwinąć chociażby w interesie spokoju pracy i jej wydajności. Każdy, pilnie i sumiennie pełniący swój obowiązek, przyczynia się do przybliżenia zwycięstwa ostatecznego nad bolszewizmem i urzeczywistnienia nowego ładu społecznego.

Gebietskommissar Hingst zakończył swą mowę, przyjętą z wielkim uznaniem, okrzykiem „niech żyje i zwycięża" na cześć Wodza Wielkich Niemiec. Następnie p. Gebietskommissar przechodził od jednego stołu do drugiego, rozmawiając z poszczególnymi robotnikami i interesując się ich życiem oraz szczególnymi troskami i warunkami. Nie jedno słuszne życzenie zostało zanotowane w celu szybszego jego załatwienia i nie jedna troska usunięta. W tym czasie orkiestra fabryczna oraz orkiestra straży pożarnej odegrały wesołe melodie i pieśni ludowe.

Nowa organizacja sądownictwa

Na podstawie zarządzenia i przepisów wykonawczych, ogłoszonych przez Generalkommissar'a w Kownie została wprowadzona w okręgu generalnym Litwy nowa organizacja sądownictwa, a mianowicie: sądu grodzkiego, sądu okręgowego i izby apelacyjnej.

Kompetencji sądów grodzkich podlegają: spory o należności prawne, przyczym wartość pieniężna przedmiotu sporu nie może przekraczać 1.000 RM. o ile ten przedmiot bez względu na swą wartość nie podlega kompetencji sądu okręgowego; spory pomiędzy odnajmującymi i lokatorami oraz sublokatorami o lokale, spory pomiędzy lokatorami, a sublokatorami o ustąpienie, korzystanie i sprzątanie lokali; spory pomiędzy pracodawcami i pracownikami wynikające ze stosunku służbowego i nauki, jak również wynikające z powyższego roszczenia o odszkodowanie; spory o szkody zrządzone przez bydło; spory o zakłócenie stanu posiadania, lub prawa sąsiedzkiego; spory o pretensje wynikające z wykonywania obowiązku utrzymywania z tytułu pokrewieństwa lub małżeństwa (alimenty); spory wynikające z nieprawnych związków małżeńskich. Pozatym kompetencji sądów grodzkich podlegają wszystkie sprawy karne, za które grozi kara mniejsza niż kara ciężkiego więzienia, za wyjątkiem wykroczeń popełnionych w sprawach służbowych przez funkcjonariuszy państwowych.

Do zakresu kompetencji sądów okręgowych wchodzą: wszelkie spory majątkowe i sprawy karne, przekraczające kompetencję sądów grodzkich; sprawy, które zostały powierzone sądom okręgowym przez inne prawa niż ustawy litewskie z 11 lipca 1933 roku. Sądy okręgowe są właściwą instancją do przyjmowania wszelkich odwołań i zażaleń na orzeczenia sądów grodzkich. Jednakże odwołania te są dopuszczalne tylko w następujących wypadkach: a) w sprawach karnych, o ile kara wynosi więcej niż 3 dni aresztu, lub 75 RM grzywny, względnie o ile zostało przysądzone odszkodowanie w kwocie wyższej od 150 RM. Prokurator jednakże jest uprawniony do przedłożenia protestu w każdym wypadku odwołania się. Pozatym można odwoływać się do sądu okręgowego we wszystkich sprawach, w których wartość przedmiotu spornego przekracza kwotę 100 RM. oprócz spraw dotyczących mienia nieruchomego. W pewnych wypadkach sąd grodzki może w swym orzeczeniu zastrzedz ostateczność wyroku i uchylić prawo odwoływania się.

Najwyższą instancją sądową jest izba apelacyjna, posiadająca wydziały karny i cywilny. Izba apelacyjna jest właściwą instancją odwoławczą we wszystkich sprawach, w których orzekał sąd okręgowy, jako pierwsza instancja.

Sport

— MECZ KOSZYKÓWKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM. W niedzielę, 16 sierpnia 1942 r., o godz. 14 odbędzie się mecz piłki koszykowej między reprezentacjami Zw. zawodowych Wilna i Kowna.

Spotkanie odbędzie się w ogrodzie po-Bernardyńskim.

Wiadomości z dnia

16 SIERPIEŃ NIEDZIELA
Rocha.

Wschód słońca 4.53
Zachód słońca 19.5?

— KUPONY ŻYWNOŚCIOWE DLA PODRÓŻNYCH. Posiadający kartki żywnościowe mieszkańcy miast w wypadku udawania się w podróż będą mogli wymienić odcinki tygodniowe swych kart żywnościowych na odpowiednie kupony dla podróżnych, na których wypisane są produkty żywnościowe w małych normach. Kupony te są wydawane przez wydziały Aprowizacyjno-gospodarcze, albo przez upoważnione punkty aprowizacyjne. Każdy kupon zaopatrzony jest w termin, po którym traci on ważność. Termin ten ustala się na podstawie okresu ważności kart żywnościowych, z których wycięte zostały odnośne odcinki.

— UKŁADANIE NOWYCH PŁYT NA PLACU KATEDRALNYM. Przystąpiono do usuwania zniszczonych i układania nowych płyt kamiennych na placu Katedralnym. Pożądanym również byłoby wzmocnienie gruntu pokładowego, który wskutek podmywania go przez wodę, jest powodem osuwania się i niszczenia płyt kamiennych. (t)

— PRACUJĄCY NA AKORD I NA PROCENTACH MAJĄ PRAWO DO UBEZPIECZEŃ. Wszyscy pracownicy, bez względu na sposób wypłaty zarobków (wynagrodzenie stałe, procenty, praca na akaord) mają prawo do bezpłatnego leczenia na zasadach przyznanych wszystkim pracownikom.

Instytucje i osoby zatrudniające podobnych pracowników winni są zgłosić ich do wydziału ubezpieczeń socjalnych i płacić składki w wysokości ustalonej. (t)

—JESZCZE W SPRAWIE OPŁAT KOMORNEGO. Ustawa o komornym dopuszcza podniesienie komornego w willach. Skorzystali z tego skwapliwie niektórzy właściciele domów prywatnych na Zwierzyńcu i opłaty komornego żądają w/g cen „willowych" chociaż często mieszkanie w zwykłych domach miejskich nie posiada nic z tego co zwykliśmy uważać za willę.

Na tym tle dochodzi do zatargów pomiędzy właścicielami domów prywatnych i ich lokatorami. Dla uniknięcia nieporozumień, wyjaśniamy, że w wypadku sporów i wątpliwości pożądanym jest, by strony zainteresowane zwracały się do właściwych zarządów mieszkaniowych, które bezstronnie rozstrzygną wszelkie spory. (t)

— PRZENIESIENIE BIURA SAMOPOMOCY WILEŃSKIEJ. Biuro samopomocy wileńskiej, mieszczące się dotychczas przy ulicy Wielkiej pod Nr. 8, zostało onegdaj przeniesione do nowego lokalu przy tej samej ulicy Nr. 12.

Godziny urzędowania wileńskiej samopomocy pozostały bez zmian. (t)

— TYLKO NA PODSTAWIE WAŻNYCH DOKUMENTÓW. W związku z niedawno ogłoszonym rozporządzeniem władz samorządowych o konieczności posiadania ważnych dokumentów, przypomina się mieszkańcow Wilna, że karty żywnościowe będą wydawane bezwzględnie tylko na podstawie prawnie ważnych dokumentów osobistych, posiadających pieczęć komisariatu, stwierdzającą zameldowanie danego mieszkańca w jego miejscu zamieszkania. Wszelkie czynione uprzednio wyjątki w tej, formalnie od dawna obowiązującej zasadzie, należą ostatecznie do przeszłości i urzędnicy, wydający kartki otrzymali zakaz honorowania jakichkolwiek prawnie nieważnych dokumentów osobistych. (p)

—PREMIE DLA ZBIERAJĄCYCH. „Sodyba" za zgodą władz, wydaje premie dla zbierających płody leśne dla „Sodyby". Oprócz cukru za jagody zbieracze namiastek herbaty otrzymają premię w postaci cukierków w równowartości 6% ceny dostarczonych ilości na namiastkę herbaty i zbieracze grzybów sól w równowartości 3—5% ceny uzbieranych grzybów. Premie będą wydawały placówki „Sodyby". (r)

— USTALENIE TENUTY DZIERŻAWNEJ ZA TORFOWISKA. Urząd nadzoru cen zatwierdził taryfy dzierżawne torfowisk, ustalając ich wysokość zależnie od położenia, jakości i grubości pokładu torfu. Taryfę tę będzie stosował departament leśny przy wydzierżawianiu torfowisk do eksploatacji. Dzierżawcy tego rodzaju, jak Państwowy trust torfowy, Pienocentras, T-wo energii elektrycznej w Kraju Wschodnim płacą departamentowi leśnemu stałą cenę za każdą tonę torfu, wydobytego we własnym zakresie. Cena ta wynosi 20 RM. za 1 tonę torfu o zawartości wilgoci 25—30%.

— ORGANIZOWANIE OKRĘGÓW SĄDOWYCH NA NOWOPRZYŁĄCZONYCH OBSZARACH. Na niedawno włączonych do Komisariatu Generalnego obszarach jest niezmiernie aktualna sprawa sądów, gdyż znalazło się tam wiele zagadnień, wynikających z nieuregulowanych kwestyj i stosunków prawnych, szczególnie na tle podziału mienia i wykonywania testamentów, które mogą być rozstrzygnięte tylko przez sądy. W związku z tym odnośne organy przystąpiły już do organizowania okręgów sądowych. W najbliższym czasie zostanie uruchomiony sąd grodzki w Wornianach, Święcianach i Ejszyszkach. Sądy te będą wydawały wyroki na podstawie ustawodawstwa, obowiązującego w byłym niepodległym państwie litewskim.

—KIESZONKOWCY PRZY PRACY. Ostatnio daje się zauważyć co raz więcej osób, które padły ofiarą sprytnych kieszonkowców. Okradani są przede wszystkim przyjezdni wieśniacy.

Mimo wzmocnionego nadzoru policji w miejscach publicznych, należy przede wszystkim samym starać się o należyte zabezpieczenie swej własności. (t)

— WPADŁ POD CIĘŻARÓWKĘ. Onegdaj wpadł pod przejeżdżającą ciężarówkę Mikutowicz Jan. Doznał on złamania nogi i ogólnego poranienia całego ciała. Przy opatrunku stwierdzono, że ofiara wypadku była kompletnie pijana. (t)

— KOŃ PUSZCZONY SAMOPAS ZRANIŁ DZIEWCZYNKĘ. Koń puszczony samopas przez właściciela Józefa Krupskiego, Zarzecze 11—7, ciężko zranił bawiącą się na podwórzu Aldonę Leszczewskaite (Popowska 35). Dziewczynka odniosła szereg ran twarzy i klatki piersiowej. (t)

Komunikat w sprawie opału

Każdy, kto się zgłosił do miejskiego przedsiębiorstwa opałowego celem uzyskania drewna opałowego do wycięcia w lesie, a do tego czasu nie odebrał zezwoleń, może odebrać je obecnie w przedsiębiorstwie opałowym zarządu miasta przy ul. Dominikańskiej 12, pok. 3. Zezwolenia są wydawane we wszystkie dni powszednie w godz. 8—14.

KINA

Soldatentheater II Vilniaus (Wileńska) 38

Drugi tydzień!

„FRAU LUNA"

Lizzi Waldmüller, Theo Lingen, Paul Kemp

Pocz. seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6-77

Ostatni dzień!

Miłość Matki

Początek seansów o godz. 14.30—16.45—19.00.

Jutro premiera. „Weseli włóczędzy".

Początek seansów o godz. 17.00—19.00.

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37

Ostatni dzień. Niezapomniany film

„Wszysto dla Glorii"

Swiatowej sławy Laura Solari i śpiewak kameralny Leo Slezak. Początek seansów: 15.00—17.00—19.00.

JUTRO PREMIERA.

„Dziewczyna z wczorajszej nocy"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62

Ostatni dzień.

„Cel w obłokach"

W rolach głównych: Leny Marenbach, Albert Matterstock.

Pocz. seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

JUTRO PREMIERA

„W ostatniej minucie"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-70

Ostatni dzień. Program dla dzieci

„Wesoły Krasnoludek"

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—19.00.

JUTRO PREMIERA.

„Miłość Matki"

Początek seansów o godz. 16.45—19.00

„KOLEJOWE" Geležinkelio (Kolejowa) 14, tel. 14-13

OSTATNI DZIEŃ. Pełna wdzięku komedia

„BEL AMI"

W rolach główn. Willi Forst, Olga Czechowa i inni.

Początek seansów o godz. 15.00—17.00—18.00.

OD JUTRA

„Tylko kłamstwa"

Początek seansów o godz. 17.00—19.00

MR

MECHANISCHE SCHLOSSEREI

M. RYNKOWSKI

WILNA

NAUGARDUKO STR. № 30



Zawiadamiam Sz. Klientelę, że ze względu na dużą frekwencję, przyjmujemy wyłącznie do **Gwarantowanej 6-cio m. Trwałej Ondulacji.**

Żądać przy zapłacie pisemnej gwarancji.

PRYWATNE SALONY

Wall-str. (Zawalna) Nr 14

Antykwariat Państwowego Wydawnictwa

ul. Dominikonų (Dominikańska) 4 (wejście od podwórza)

poszukuje i nabywa

Książki we wszystkich językach ze wszystkich dziedzin nauki i wiedzy

KUPUJEMY luźne tomy Encyklopedii Brockhausa.

Uwaga! „Benek" swoimi przepowiedniami zadziwi wszystkich obecnych na seansach. Wróży z kart i z linii rąk. Przepowiada przeszłość i przyszłość. Wskazuje planetę urodzenia, dni szczęśliwe i feralne. Przyjmuje od godz. 10—18. Dowiedzieć się: Vilniaus (Wileńska) 8. Budka sodowiarska.

W poniedziałek, dnia 17 sierpnia

OTWARCIE SEZONU JESIENNEGO w kinie „CASINO"

Znakomita komedia

„WESELI WŁÓCZĘDZY"

Początek seansów 17—19.

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

inż. WŁADYSŁAW MATUZEWICZ

POSZUKUJE

murarzy i robotników

NA ROBOTY RZĄDOWE BUDOWLANE w WILNIE.

INFORMACJE: Gedimino (d. Mickiewicza) 24 m. 19, od 8-ej do 17-tej. w soboty do 15-tej.

Reichsdeutscher poszukuje willi

do wynajęcia

w Wilnie lub w pobliżu miasta

ze wszystkiemi wygodami.

Oferty pod Nr W.D. do adm. „Gońca Codz."

Uwaga! Uwaga!

REPERACJA ZEGARKÓW dokładna i terminowa

Konarskio (Konarskiego) 56—10

drugi dom w podwórzu.

DO Gospodarstwa

ANNOWILSKIEJ GRUPY GOSPODARSTW PAŃSTWOWYCH

potrzeba

20—30 robotników sezonowych do robót przy budowie **stawów rybnych.** Wydaje się żywność i udziela się możliwości kupna na część zarobionych pieniędzy artykułów spożywczych po cenach urzędowych.

Zwracać się: **Gm na Podbrzezie, Glityszki, tel. 1**

Drewniaki kłumpie

po cenach urzędowych bez zezwoleń.

Vilniaus (Wileńska) 17/19—3.

Wszelkie naprawy u klienta światła, dzwonków, radioaparatów uskutecznia

WIKTOR JASIUNAS

Aušros Vartų (Ostrobramska) 20.

Potrzebni pracownicy

do pracowni kłumpi. Liejyklos (d. Ludwisarska) 14.

BIURO „ŻODIS"

Vilniaus (Wileńska) 24—2, tel. 16-32, Podania, skargi, apelacje, tłumaczenia i przepisywanie w niemieckim, litewskim i in. Specjalność—sądowe.

NUTY

znaczki do zbiorów kupuje i sprzedaje

J. Zdanowicz

Vilniaus (Wileńska) 7

Czyszczenie i prasowanie męskich kapeluszy

J. Bartoszewicz.

Trakų (Trocka) Nr 9.

Nowoczesne odświeżanie kapeluszy męskich

Kapelusze stare najbardziej zniszczone, chemicznie odświeżone i przerobione na modny fason wyglądają jak nowe.

Vokiečių (Niemiecka) 4

B. POZNIAK.

LOKALU

o dużych jasnych pokojach, nadającego się na wytwórnię w śródmieściu

poszukuję

Pośrednictwo wynagrodzę.

Oferty: Dominikonų (Dominikańska) 8-7.

Izolatory

z hakami, liczniki, sprzęt do sieci elektrycznej

kupię

Trakų (Trocka) 4.

Warsztat Elektrotechniczny

Z. Franka.

Ciepły, oszczędny piec,

budowa, remont — to wynik pracy majstra Trestu Komunalnego **Oleszkiewicza.**

Turgaus (Targowa) 9-7

LEKARZE

Dr. med. Wiktor Pieskow

Choroby nerwowe i wewnętrzne przeprowadził się na Uosto (Portowa) Nr 3 m. 2. Ordynuje od 12—14 16—18.

Dr. Jadwiga Czesnowska

choroby kobiece. Tilto (Mostowa) 13—9 godz. 16.30—18.

Dr. Aleksander Piwecki

Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12—6 Ordynuje: 15—19.

Dr. K. Gasperowicz

Lekarz-dentysta. Przyjmuje od g. 10—13 i 16—18 Aušros Vartų (Ostrobram.) 25—8

Dr. W. Wołodźko

Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje w godz. 8—12 i 3—6 Wallstr. (Zawalna) 22

Dr. med. St. Czepulis

powrócił

Chirurg-stomatolog

Choroby jamy ustnej, szczęki dziąseł i wszelkie powikłania zębowe.

Przyjmuje od 7—9 i od 16—18. Gedimino (d. Mickiewicza) 15—6.

Dr. Med. Zofia Godłowska

Spec. chorób uszu, nosa i gardła. ordynuje od 4—6 pp. Wilno A. Jakšto (d. Dąbrowskiego) 7-4

Dr. Med. Helena Cynkutis

choroby wewnętrzne wznowiła przyjęcia chorych codziennie od godziny 16—17 Kražių (d. Pańska) 21—1.

Dr. med. Leon Bułkiewicz

Choroby uszu, nosa i gardła. Jogailos (Jagiellońska) 7—8. Ordynuje od g. 12—13 15—17

Dr. J. Olszewski.

Choroby nerwowe. Gabinet fizykoterapeutyczny (Rentgen, krótkofalówka diatermja, elektroterapja). Wallstr. (Zawalna) 22—3 Godz. przyjęć od 16—18

Dr. Edmund Kuncewicz

b. asystent Kliniki U. S. B. Choroby uszu, nosa i gardła. Uosto skg. (z. Portowy) 8—4 Przyjmuje od g. 9—10 i 15—16

Dr. med. Kazimierz Bieliński

Choroby skórne i weneryczne. Žygimantų (Zygmuntowska) 12-14 Przyjmuje od 24—16 i od 19—20.

AKUSZERKI

Marja Brzezina

Liubarto (d. Grodzka) 27—1 Zwierzyniec.

J. Korchowa

Olandų (Holendernia) 4—1

Maria Laknerowa

przyjmuje od 9 rano do 7 w Jasinskio (Jasińskiego) 7—5.

W. Śmiałowska

Pilies (Zamkowa) 26—6

Akuszerka Zankowicz-Ostryńska

przeprowadziła się na Savičiaus (Sawicz) 3—1. Do porodu udaje się w każdej chwili.

Kupno i Sprzedaż

Aparat fotograficzny w b. dobrym stanie z fut. firmy Zeiss Ikon; siła św. 1:4,5; mig. Compour 1:300; zdjęć 16—3x4; wizer ramkowy — sprzedam za 350 RM. Liubarto (d. Grodzka), Zwierzyniec 35—1, tylko w niedzielę od 12—15. 25

Burka, kocioł do bielizny, pralka, żelazko do prasowania do sprzedania. Naugarduko (Nowogródzka) 15—4, od 16—18. 9832

Do sprzedania dwusprężynowy patefon z płytami oraz dywan. Oglądać w dnie powszednie. Fino (Finna) 3—7 99_8—0

Do sprzedania koza mleczna Traidenio (d. Litewska) 37 od 16—20 9939—0

Kozę mleczną kupię — dobrze zapłacę. Oferty do adm. „Gońca" pod „Koza" 9991—0

Kupię nożyczki do manicure. Oferty do adm. „Gońca" pod „Nożyczki" 9910—0

Kupię szczeniaka psa rasowego do trzech miesięcy, najchętniej foksteriera ostrowłosego, owczarka tatrzańskiego lub inne. Zgłoszenia Žygimanto (Zygmuntowska) 24—1 9960—1

Kupię tapczan nowy stół, owalny względnie okrągły, w dobrym stanie. Oferty kierować z podaniem ceny do adm. „Gońca" pod „szybkie" 9964—1

Kupię zupełnie nową czarną spódniczkę lub materjał na spódniczkę. Zgłoszenia do adm. „Gońca" pod „Nowa" 81

Kupię różne płyty do patefonu. Zgł. do adm. „Gońca" pod „Różne". 29

Kupię w dobrym stanie patefon walizkowy 2-sprężynowy. Zgł. do administr. „Gońca" pod „W dobrym stanie". 80

Kupię młocarnię, maneż i sieczkarnię. Zgłaszać się 19 b. m., godz. 15—18 Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—1. Vilnius. 20

Kupię płaszcz sukienny w dobrym stanie. Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—1. Zgłaszać się 19 b. m., godz. 15—18. 42

Kupię buty używane Nr. 28—29. Oferty do adm. „Gońca" pod „Buty". 9934

Kupię szczeniaka. Adres: Žygimanto (Zygmuntowska) 24 1, tel. 10—49 lub 10—50.

Króliki do sprzedania. Filaretu (Filarecka) 10—1a. 9976

Motor elektryczny 1—1.5 HP kupię. Liejyklos (Ludwisarska) 4. Pracownia kołder.

Najnowsze żurnale u dyplomowanej krawcowej, szyjącej po przystępnych cenach również bieliznę damską i męską oraz wiatrówki. Pylimo (Zawalna) 6—11. 9823

Obicia (tapety) sprzedam kilka resztek z lepszych gatunków Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 16—10a.

Patefon szafkowy dwusprężynowy z kompletem pięknych płyt 500 RM, biurko 150 RM, samowar 200 RM sprzedam. Kalvarijų (Kalwaryjska) 29a—1, od 16—18. 8

Pianino lub fortepian w dobrym stanie kupię natychmiast. Savičius (Sawicz) 11—26 9872—1

Rower męski „Niemen" w dobrym stanie sprzedam Varnų (Ponomarska) 5 obok Filaretu (Filareckiej) Zarzecze 9988—0

Sprzedam spacerówkę w dobrym stanie Naugarduko (Nowogródzka) 39—2. 9979—0

Sprzedam rower męski — balonówkę 800 RM, lub zamienię na akordeon, różnicę dopłacę. Kaltenėnų (Inspektowa) 12—2 9937—0

Sprzedam flanse ananasowych truskawek — 10 pf. sztuka. Utenos (Mętna) 27—1. 9986—0

Sprzedam damską marynarkę z białej wełny 500 RM Vytauto (Witoldowa) 22a—9 wejście z podwórza. 9865—0

Sprzedam krzesła dębowe i stół 220 RM, taboret tremo, etażerkę, kilim wysokiej klasy, koc, prześcieradło, stolik brydżowy, sztorę i firankę, kostium damski Trenlotos (Stara) 24 front piętro. —p.

Sprzedam wózek dziecinny głęboki, 350 RM 9—11 g. Pylimo (Zawalna) 22—3. 33—1

Sprzedam termometr lekarski. Vilniaus (Wileńska) 43—7. 22

Sprzedam garnitur męski na wzrost średnio wyższy, poduszkę, oraz kołdrę watowaną. Jezuitų (Jezuicka) 6—6. 26

Sprzedam wózek dziecinny głęboki lub spacerówkę. Naugarduko (Nowogródzka) 72—1. 18

Sprzedam szafę za 400 RM i łóżko 120 RM. Kalvarijų (Kalwaryjska) 8—dozorca. 24.

Sprzedam maszynkę do lodów 100 RM, stół dębowy stołowy duży 150 RM. Birutes (Fabryczna) № 33 m. 2. 6972

Sprzedam dynamo 12 v Darius ir Gireno (Żwirki i Wigury) 22—6. 10

Sprzedam płaszcz damski zimowy czarny nowy, maszynę nożną, czółenko do maszyny „Simanco", chałat biały i lampę biurową. Ukmerges (Wiłkomierska) 22—4 od 16—18. 51

Sprzedam fortepian starej marki 500 RM. Rasų (z. Rossa) 7a—2, —p.

Sprzedam pantofle damskie Nr 37 100 RM, maszynę nożną firmy „Singer". Švitrigailos 40-5 40

Sprzedam fotoaparat „Besse" (niemiecki); szafę, tapczan, komodę i stół. Jasinskio (Jasińskiego) 1—4a. 38

Sprzedam piły okrągłe tarczowe o średnicy: 10, 17, 18, 19 22 cm. Didžioji (Wielka) 42—1 od frontu obok cukierni. 23

Sprzedam materac włosiowy, podwójnej grubości, wymiar 2 mtr. x 1 mtr. za 300 RM. Labdarių (b. Dobroczynny zauł.) 8/12 od godz. 14—16. 9953

Sprzedam rower na balonach Subačiaus (Subocz) 49. Wejście z zaułka. 45

Sprzedam: kufer 75 RM, walizę skórzaną do przechowania pościeli 75 RM, materac włosiany z czterech poduszek 120 RM, wieszadło stojące 30 RM, krzesła á 30 RM, szczotka do froterowania ciężka 60 RM. Pakalnes (Podgórna) 5 m. 2 od godz. 11 do 17. 32

Sprzedam ślubną suknię z trenem. Totorių (Tatarska) 12-13 od 11. 28—1

Sprzedam Jazzband, komplet, nowoczesny 1500 RM. Tilto (Mostowa) 12 m. 5. 9997

Sprzedają się nowe obstalunkowe mocne damskie pantofle wiatrówki Nr 40. Tamże sprzedaje się figus b. ładny niedrogo. Trenlotos (Stara) 12—1a, na Zwierzyńcu 61

Ubranie męskie na wzrost średni, z wełny firmy „Jankowski" modny kolor, prawie nieużywane sprzedam, Konarskio (Konarskiego) 32—1. Od godz. 10 do 20 36—1

Ubranie męskie jasne, spodnie szare do butów, buty wysokie Nr 29, zamienię na rower damski, ew. kupię. Gedraičių (d. Chocimska) 24—5. 37

Wyjeżdżając sprzedam stolik, 65 RM, etażerkę, łóżko na siatce 230 RM, żelazko i imbryk elektr., parasol, poduszkę, pantofle Nr 28, teczkę, gobelin, bieliznę, płaszcz demisezonowy, garnitur jasny na wzrost średni, pokrowce Lvovo (Lwowska) 12 m. 6. 57

Week — aparat nowy lub używany kupię z większą ilością szkieł tamże potrzebny pies ponter tresowany do polowania. Lvovo (Lwowska) 2—4. od 10—17 46

Wózek dziecinny głęboki sprzedam lub zamienię na spacerówkę. Baltupio (Bołtupska) 10, m. 1. 9967—0

Zamienię lub sprzedam kostjum męski, czarny, nowy (wzrost wyższy); płaszcz męski jesienny nowy (rozmiar duży); płaszcz damski zimowy na średnią osobę; lisa żółtego. Antokalnio (Antokolska) 12e, m. 2. 9982—0

Zamienię złoty zegarek kieszonkowy, medalionik z łańcuszkiem, pierścioneczek na maszynę „okrętkę" w dobrym stanie, ew. sprzedam a maszynę kupię, Liejyklos (Ludwisarska) 12—13.

Zegarek na rękę męski „Luis Griset" nowoczesny zamienię na piecyk kaflany lub sprzedam. Aušros Vartų (Ostrobramska) 7—16. 9993

Z powodu wyjazdu sprzedam kredens nowoczesny, lustro i inne drobne rzeczy. Dominikonų (Dominikańska) 12-17. 12

RÓŻNE

AA) Podania, tłumaczenia niemieckie i litewskie. Vilniaus (Wileńska) 25—5 (wejście z frontu u fotografa)

A) Stefan Arthur Mauer. — Biuro podań do władz niemieckich. Jurgio (z. Św. Jerski) 4—5. Czynne od 8—18.

Halo! Pani, która wysłała list (w brązowej kopercie) 12.VIII b. r. podpisany I. Sz. do Adm. „Gońca" pod „Dyskretny Przyjaciel", proszoną jest o odebranie listu z Adm. pod „Brązowa koperta". 50

Jąkanie usuwam radykalnie metodą dykcji i innych ćwiczeń. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Dykcja". g—1

Parasolki niewykupione z reperacji po tygodniu uważam za własność Pušų (Sosnowa) 1—4. 41

Polak, warszawianin z rodziną prosi łaskawie o stare ubranie i buty Nr. 27, niema w czym chodzić do pracy. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „Warszawianin". —g

P. Marysia z ul. Šv. Ignoto (św. Ignacego), która była jeden dzień na Basanavičiaus (d. W. Pohulanka) 7—5. proszona jest o przyjście pod wyżej podany adres. 21

Zgubione 3 ordery na papierosy na imię Stanisława Rynkiewicza, i Bolesława Rynkiewicza zamieszkałych zaścianek Pikuciszki gminy rzeszańskiej unieważnia się. 7

Zgubione zaświadczenie pracy na nazwisko Grażyny Marynowskiej unieważnia się. 11

Zgubiony paszport litewski na naz. Antoniego Wojewódzkiego unieważnia się. 8

Zgubione tymczasowe zaświadczenie wydane przez władze niemieckie na naz. Subotowicza Aleksandra uprasza się o zwrot pod adresem: zaścianek Brzozowiszki gm. Mejszagoła 15

Zgubiono dokumenty na naz. Grušasa Albina: paszport litewski, zaświadczenie pracy. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: Vilniaus (Wileńska) 22.

Zgubiony dowód osobisty litewsko niemiecki na nazw. Szłońskiego Stanisława unieważnia się. Uczciwego znalazcę uprasza się o zwrot pod adresem: Malonioji (Miła) 9—4-a. 4

ROWERY

naprawa i przeróbka oraz zamiana części. Kupuje części rowerowe nowe i używane. A. Zalewski. Aušros Vartų (Ostrobramska) 29.

PRACA

Dyplomowana nauczycielka udziela lekcyj gry na fortepianie początkującym i zaawansowanym. Užupio (Zarzecze) 15—3. 4

Krawcowa poszukuje pracy po domach. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Krawcowa". 9943

Nauczycielka angielskiego francuskiego i muzyki szuka posady. Bokšto (Baksztа) 10 m. 3. 85

Nauczycielka młoda szuka pracy w kulturalnym domu na wsi. Języki, początki fortepiano oraz szycie. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Zagraniczne studja uniwersyteckie" 9409—0

Potrzebna uczennica do nauk do damskiego zakładu fryzjerskiego. Gedimino (d. Mickiewicza) 37... 9826—

Potrzebna gospodyni na wieś, wymagane świadectwa. Zgłaszać się Birutės (Fabryczna) 2-b—1 9999—2

Panna poszukuje nauczyciela z własną fisharmonią za dobrą opłatą. Šv. Stepono (Stefańska) 25—52. 9326

Rolnik z wyższym wykształceniem poszukuje dzierżawy folwarku lub działki kilku hektarowej. Inwentarz gospodarczy posiada. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" pod „J. Z.". 9969—6

Za nieznaczną pomoc domową proponuję samotnej, względnie z jednym dzieckiem pokój z opałem i światłem. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Pomoc". 9449

Nauka i wychowanie

Angielskiego, francuskiego, rosyjskiego udziela dr filozofii Janina Klawe. Užupio (Zarzecze) 16—22, od 15—20. 6

Języków wyuczam szybko i niedrogo. Niem., franc. i ros. Tłómaczenia. Podania. Korepetycje z przedmiot. szkolnych. Lekcje gry na skrzypcach. Informacje od 7 wiecz. Šv. Mykolo (św. Michalski) 6—13. —

LOKALE

Do wynajęcia dwa pokoje słoneczne umeblowane. Gedimino (d. Mickiewicza) 35—10 w godzinach rannych 9974—1

Ładny umeblowany pokój z balkonem i oddzielnym wejściem do wynajęcia dla solidnego, poważnego Pana. Kanalizacja—światło. Skorynos (daw. Dobra) 7—2-a. 33

Szukam pokoju z oddzielnym wejściem w czystym domu. Zgłoszenia do Administracji „Gońca" pod „A. 1". 9913—0

Wydam pokój dla samotnych oraz ciemny na złożenie rzeczy. Kalvarijų (Kalwaryjska) 25—13

Matrymonialne

Kawaler lat 29 Polak, materialnie niezależny, posiadający własne przedsiębiorstwo, poślubi zaraz pannę materialnie niezależną lub ziemiankę do lat 27. Oferty poważne z fotografią składać do adm. „Gońca" pod „5977" 9825—2

Kawaler lat 30, Polak, przystojny, materjalnie niezależny, pozna w celu matrymonialnym pannę lub wdówkę również materialnie niezależną, energiczną od lat 26 do 33. Oferty kierować do Adm. „Gońca" pod „Cel" 49

Przystojna szatynka z wyższym wykształceniem lat 29, pozna blondyna odpowiednich walorów. Cel matrymonialny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Afrodyta" 13

Samotna, po czterdziestce materialnie niezależna, pozna inteligentnego, solidnego pana. Cel matrymonialny. Oferty do Adm. „Gońca" pod „Ciemna szatynka" 9978

Solidny i przystojny blondyn, na dobrym stanowisku, chce zapoznać przystojną i zgrabną brunetkę Centr. Pašto dežutė 204 6

W wieku 37 lat, średniego wzrostu, niebrzydkiego wyglądu, inteligentny, niepalący, trzeźwy, zamożny rzemieślnik, posiadający własny warsztat i sklep techniczny poszukuje nie flirtu i bogactwa, a tylko uczciwego, spokojnego życia omowego i prawdziwej miłości. Odpowiem tylko na poważne listy z fotografją, opisem życia i prawdziwym adresem. Dyskrecja zapewniona. Fotografię i listy zwrócę na żądanie. Pożądana wilnianka lub też z okolicy. Zgadzam się na zamieszkanie w Wilnie. Pisać Centralna poczta w Kownie okazicielowi, który zapyta o dowód osobisty Nr. 1932. a—1

KUPIĘ

ostatniej mody skrojony frak na wzrost wysoki. Oferty z ceną proszę do adm. „Gońca" pod „Frak".

Potrzebny pracownik do benzagi.

Filaretų (Filarecka) 13 m. 2.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedymina 11-a (I piętro). Telefony: Redaktor Naczelny 4[illegible] [illegible]akcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10—15. Redaktor przyjmuje od godz. 13—14. Administracja czynna od godz. 8—16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: Wiersz milim. na 4 str. 10 fen. Drobne 10 fen za wyraz, 1 wiersz w kronice — 50 fen., matrymonialne — 15 fen za wyraz, litera tłustego druku w ogłoszeniach drobnych—10 f., poszukującym pracy 50 proc. rabatu. Lekarze — 2 RM., Akuszerki — 1 RM. Nekrologi do 100 m/m 10 fen., wyżej 15 fen. za wiersz milimetr. Za podanie adresu do Administracji — 30 fenigów. Stronica ma 8 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

W niedziele i dnie świąteczne ogłoszenia o 50% droższe.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie Wydawca-redaktor: Czesław Ancerewicz.